Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 347. — ROK XLII.
CZWARTEK
19 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ze odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Propozycje Anglji i Francji.

Nadszedł moment, który zmusza do zajęcia się sprawą propozycyj pokojowych, wysuniętych przez Anglję i Francję. Ma ją załatwić Rada L. N. Przystępuje zaś do niej w warunkach szczególnie niepomyślnych. Propozycje bowiem wysunięte przez pp. Hoare i Lavala zakłóciły atmosferę zgody i porozumienia, która dotąd panowała, a pewne wpływowe koła L. N. doprowadziły nawet do wzburzenia.

Merytorycznie biorąc sprawa tych propozycyj wydaje się prostą. Komplikuje ją jednak szereg okoliczności, które — co gorsza — nie są dotąd nawet wyjaśnione.

WARUNKI „POKOJU". — Pomyślmy!... Projekt pokoju na froncie afrykańskim polega na tem, że Abisynja miałaby otrzymać „wolny dostęp do morza" w kolonji włoskiej, angielskiej lub francuskiej. Miałaby zaś stracić północną część swego obszaru, Tigre, bez miasta Aksum, — i dwie południowe prowincje: Ogaden i Danakil, naogół pustynny obszar. Wreszcie olbrzymi obszar Abisynji, obejmujący jej południowo-zachodnie prowincje, miałby zostać wyłączony z ram cesarstwa abisyńskiego, a poddany specjalnej administracji, utworzonej przez L. N., jednak z udziałem Włoch. Krótko: — Abisynja straciłaby połowę swego terytorjum państwowego, a zyskałaby dostęp do morza.

Strata nie stoi zdaje się w proporcji do zysku. A to tem mniej, że „wolny dostęp do morza" byłby bardzo ograniczony, jeśli — jak brzmi popozycja angielsko-francuska — Abisynja nie miałaby prawa budować kolei łączącej kraj z portem. Właściwie byłby ten dostęp do morza nawet bardzo problematyczny; przy pierwszej lepszej sposobności wpadłby w ręce Włoch. Chyba niema pod tym względem wątpliwości.

W rezultacie więc mają rację ci, którzy twierdzą, że propozycje pokojowe oznaczają rozbiór Abisynji, a nawet początek jej końca. Jest to zaś tem dziwniejsze, że wojnę rozpoczęły Włochy aktem agresji, a Abisynja jest, według znanego orzeczenia instancyj L. N., ofiarą napaści.

POTRÓJNY CIOS. — Jasną i prostą jest sprawa propozycyj pokojowych także z punktu widzenia ogólnych interesów.

Propozycje te stanowią cios wymierzony w podstawy etyki stosunków międzynarodowych... Państwo, które zaatakowało spokojnego sąsiada, które skutkiem tego zostało potępione prawie jednomyślnem orzeczeniem Zgromadzenia L. N. i niejako wyobcowane z rodziny cywilizowanych narodów na skutek zastosowania sankcyj karnych zastrzeżonych paktem L. N., — to państwo w rezultacie swej agresji otrzymać ma połowę terytorjum swej ofiary. Niema przesady w rezolucji angielskiej Labour Party, która propozycję pokojową określa jako nagrodę dla napastnika.

Idąc dalej w tych rozważaniach dochodzimy do przekonania, że przyjęcie tych propozycyj przez instancje L. N. byłoby precedensem bardzo niebezpiecznym na przyszłość. Czy tylko w Afryce, w krajach kolonjalnych? Śmiemy wątpić. Ostatecznie bowiem musimy przyznać, że projektowana „nagroda dla napastnika" spotyka państwo będące członkiem L. N., a nagrodę stanowiłoby terytorjum należące również do członka tej międzynarodowej instytucji. To, co spotyka Abisynję, spotkać może każdy inny naród — wszystko jedno: na terytorjum Afryki, czy Europy — napadnięty przez mocniejszego sąsiada.

Wreszcie, propozycje pokojowe są ciosem wymierzonym w Ligę Narodów. Decydującym tu jest fakt, że wyszły od dwóch państw, a nie z łona L. N., że więc — jak to „Times" odważnie określił — stanowią „zakulisową" akcję dwóch mocarstw podjętą bez wiedzy reszty członków L. N.... I nie tylko bez ich wiedzy. Także wbrew ich woli, wbrew woli całej L. N., która się wypowiedziała całym [illegible] a potępieniem Włoch, jako napastnika, i z wprowadzeniem sankcyj, jako środka mającego zmusić Włochy do wstrzymania kroków wojennych.

Są to wszystko prawdy proste i jasne. Ale nie można na nich kończyć. Trzeba pod uwagę wziąć jeszcze pewne okoliczności zewnętrzne!

CO SKŁONIŁO ANGLJĘ? — Sprowadzają się one do tego znanego faktu, że z propozycją podziału Abisynji wystąpiły dwa mocarstwa zaledwie w parę dni po półoficjalnej zapowiedzi wejścia na drogę „najostrzejszych" sankcyj, mianowicie zakazu importu nafty do Włoch. Nagły i zasadniczy zwrot w stosunku Anglji i Francji do Włoch musi mieć jakąś przyczynę, przyczynę równie ważną i wielką, jak ważnym i wielkim był krok zrobiony w d. 8 grudnia. Cóż więc skłoniło dwa mocarstwa do wystąpienia z tą propozycją pokojową?

Niemiecki „Angriff" insynuuje Francji, że to jej „intryga" i jej wpływ odegrały decydującą rolę i że jej dążność do ocalenia Włoch skłoniła Anglję do wykonania zwrotu. Jest to jednak mało prawdopodobne. Więcej prawdopodobieństwa mają te hipotezy, które krok dwóch mocarstw tłómaczą jakimś specjalnie angielskim interesem.

I tak — mówi się, że do wystąpienia z projektem podziału Abisynji skłoniła Anglję obawa przed przerzuceniem się pożaru wojennego na Europę; w szczególności miał Londyn stwierdzić, że moment wysłania znacznych sił wojskowych przez Włochy do Afryki chcą Niemcy wykorzystać do załatwienia się z Austrją... Inni tłómaczą krok Anglji obawą, by Mussolini pod wpływem rozdrażnienia nie odważył się na krok desperacki i nie uderzył na flotę angielską na Morzu Śródziemnem, co mogłoby mieć fatalne następstwa dla Anglji, ponieważ Francja ma związane ręce w stosunku do Włoch...

Wreszcie, jeszcze jedno wyjaśnienie!... Szczególnie denerwująco działają na Londyn wiadomości z Egiptu. Nie przypuszczano w stolicy Anglji, by ruch nacjonalistyczny mógł przybrać tak wielkie rozmiary, jakie przybrał, by partja „Wafd", która nim kieruje, chciała się posunąć, aż do ogłoszenia bezwzględnej walki z Anglją, — i by to wrzenie mogło doprowadzić — jak doprowadziło — do zachwiania dotychczasowym, ugodowym wobec Londynu, „regime'm".

Są to momenty, które w pierwszym rzędzie obchodzą Anglję. Ale nie tylko Anglję. Obchodzą całą Europę. I trudno je lekceważyć. Nie wiadomo wprawdzie, która z przytoczonych wyżej przyczyn zadecydowała o zwrocie w polityce Anglji, ale trzeba przyznać, że każda z nich wzięta osobno stanowi groźbę dla pokoju międzynarodowego, groźbę wojennych powikłań.

Ma więc rację „Echo de Paris" określając propozycje jako próbę kompromisu między wymaganiami etyki, a wymaganiami pokoju. Oczywiście pokoju „za wszelką cenę"... Ale mamy jedną wątpliwość: — czy ten kompromis nie należy do rzędu tych, które przyzwyczailiśmy się zaliczać do rzędu „zgniłych" kompromisów, opartych o krzywdę i niesprawiedliwość.

Niech się zresztą wypowie na ten temat Liga Narodów. Tyle razy arogowała sobie charakter moralnej instancji. W Z.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, dnia 14 grudnia 1935 r. III Pr. 140/35. Sąd Okręgowy, Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 10 grudnia 1935 r. do L. B. II 2/207/35 konfiskatę czasopisma pt. „Głos Narodu" Nr. 337 z dnia 9 grudnia 1935 r. z powodu treści 1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt. „Kongres Ludowców za parcelacją bez odszkodowania" w ustępie od słów „żądanie amnestji" do słów „dawnej ordynacji" od słów „W walce" do słów „ruchu robotniczego" albowiem treść trzech ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 kk. — II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym. — III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność podpis nieczytelny).

Dr E. Benesz prezydentem Czechosłowacji

Wybrany znaczną większością jako jedyny kandydat.

Praga, 18 grudnia. (PAT.) Dziś przedpołudniem odbyły się wybory prezydenta republiki czechosłowackiej. Wybory odbyły się w zmienionych warunkach, gdyż w nocy wycofał swoją kandydaturę prof. Nemec, tak, że jedynym kandydatem został min. Edward Benesz.

O godz. 10.40 przewodniczący izby Malypetr zagaił posiedzenie zgromadzenia narodowego, poczem wygłosił przemówienie, poświęcone prezydentowi — oswobodzicielowi Tomaszowi Masarykowi. Po przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do głosowania.

Oddano ogółem 440 ważnych głosów, z czego 340 padło na min. Benesza, 76 było białych kartek, 24 oddano na wycofaną kandydaturę prof. Nemeca. Ponieważ do wyboru trzeba 3/5 oddanych ważnych głosów, min. Benesz wybrany został w pierwszem głosowaniu dużą większością.

Wynik wyborów przyjęty został przez zgromadzenie narodowe i galerję długotrwałemi oklaskami. Po półgodzinnej przerwie przybył do sali w towarzystwie premjera Hodży min. Edward Benesz i złożył przysięgę na konstytucję, poczem dokonał przeglądu kompanji honorowej ustawionej na podwórzu zamkowem.

* * *

Skład partyjny Zgromadzenia Narod., które dokonało wyboru jest następujący: Partja agrarna 68 głosów, Czes. socjal. demokr. 58, Komuniści 46, Narod. socjal. 42, Ludowcy czescy (katolicy) 33, Autonomiczny blok słowacki i przył. stron. 33, Partja kupiecko-rzemieśln. 25, Narodowe Zjednoczenie (nd) i grupa Strribr. 23, Faszyści 6, Partja sudecko-niem. 67, Niem. soc. dem. 17, Niem. Chrześć. sp. 9, Niem. agrarjusze 5, Chrześć.-społ. i węgierska partja narod. 15, — zatem razem 450 uprawnionych.

* * *

Warszawa, 17. 12. (Telef.) Z Pragi donoszą: Nowy prezydent Czechosłowacji a b. minister dr. Benesz wyjechał po zaprzysiężeniu do b. prezydenta Masaryka do Łan. Po jego powrocie z Łan, premjer Hodża złożył dymisję całego gabinetu. Prezydent powierzył ustępującemu rządowi dalsze pełnienie funkcyj. Agendy ministerstwa spraw zagr. prowadzi dotychczasowy zastępca min. Benesza dr. Kamil Krofta.

Zebranie Rady Ligi rozpoczęte.

Genewa, (PAT.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi poświęcone było sprawie osiedlenia Asyryjczyków. Rada przyjęła przedłożony raport, przewidujący utworzenie organizmu, mającego się zająć finansowaniem osiedlenia Asyryjczyków w Syrji.

Ogólną uwagę zwracała nieobecność przedstawiciela Włoch na posiedzeniu. Nieobecność tę tłómaczy delegacja włoska brakiem instrukcyj z Rzymu. Nieobecność ta była tembardziej charakterystyczna, że delegat włoski wziął następnie udział w posiedzeniu komitetu Rady w tej samej sprawie, które odbyło się po posiedzeniu Rady.

WSTĘPNE ROZMOWY.

Genewa, (PAT.) W związku z sesją Rady Ligi, przybyli dziś rano do Genewy premjer Laval, min. Eden, min. Arras (Turcja), min. Puric (Jugosławja) i inni. Przyjazd duńskiego min. spraw zagr. Muncha zapowiedziany jest na dziś popołudniu.

Genewa, (PAT.) Min. spraw zagr. Beck odwiedził dziś przed południem premjera Lavala, z którym odbył dłuższą konferencję.

Genewa, (PAT.) W ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbył się szereg konferencyj, m. in. Laval — Eden, Eden — Arras i t. d.

Genewa, (PAT.) Min. Eden, który przybył razem z premjerem Lavalem, spotka się z przedstawicielami kilku mniejszych państw przed zebraniem się Rady Ligi, wyznaczonem na godz. 17.30. Powszechną uwagę zwraca, że w delegacji brytyjskiej bierze udział przedstawiciel departamentu naftowego Board of Trade — Starling.

O czem piszą inni?..

„Triumwirat źródłem władzy w Polsce".

Na zjeździe peowiaków, w ub. niedzielę, urzędujący wiceminister skarbu p. Lechnicki w niezwykły sposób skomentował jedno z najważniejszych postanowień obecnej konstytucji. Jego zdaniem —

„źródłem władzy i źródłem odpowiedzialności za Polskę, jest Pan Prezydent, a wraz z nim generalny inspektor sił zbrojnych i prezes rady ministrów. Oni są czynnikami decyzji politycznej w kraju, oni ponoszą odpowiedzialność za rządy krajem. A więc w Polsce, zgodnie z nową konstytucją, istnieje wyraźna hierarchja odpowiedzialności za rządy krajem i ta odpowiedzialność i władza z nikim dzielone być nie może. I to jest pierwsza prawda o hierarchji władzy w Polsce".

P. Lechnicki nie powiedział, jakie są dalsze „prawdy o hierarchji władzy w Polsce", ale już ta jedna jest sprzeczna z konstytucją, która mówi wyraźnie, że „jednolita i niepodzielna władza państwa" skupia się w osobie Prezydenta. „Wprowadzenie triumwiratu — zaznacza „Warsz. Dz. Narodowy" — jako źródła władzy w Polsce —

„sprzeczne jest z duchem i brzmieniem konstytucji kwietniowej i dlatego nie powinno być głoszone przez osobę urzędową. Pogląd p. Lechnickiego może odpowiadać panującym dziś w Polsce stosunkom politycznym, niemniej jednak byłoby znacznie stosowniej, gdyby głosił go niezależny publicysta, albo parlamentarzysta, a nie urzędujący wiceminister".

Jak dodaje „Goniec Warszawski" —

„Proponowany przez wicemin. Lechnickiego „system triumwiratu" wywołał wielkie poruszenie w kołach politycznych. W najbliższych dniach spodziewane jest wyjaśnienie tej sprawy ze strony miarodajnej".

Testament polityczny ustępującego prezydenta.

„Kurjer Bydgoski", omawiając ustąpienie prof. Masaryka z urzędu Prezydenta republiki Czechosłowackiej, podkreśla znaczenie orędzia, które prez. Masaryk wydał rezygnując ze swego urzędu:

„Prezydent — pisze „K. B." — wyjaśnił narodowi czeskiemu i współobywatelom innych narodowości, że ustępuje z urzędu Prezydenta, ciężkiego i pełnego odpowiedzialności, albowiem czuje, że już temu zadaniu nie sprosta, które wymaga „pełni sił". Zwraca się Ten Wielki Ojciec Republiki Czechosłowackiej, Prezydent - Oswobodziciel, z prośbą do kierowników nawy państwowej, „abyście przy kierowaniu państwem pamiętali, że państwa utrzymują się dzięki ideom, z których powstały. Trzeba nam dobrej polityki zagranicznej, a nawewnątrz sprawiedliwości wobec wszystkich obywateli, jakiejkolwiek byliby narodowości". Zaiste wielki i szlachetny testament ustępującego prezydenta, nie tylko dla następcy, ale przedewszystkiem dla Rządu Republiki Czechosłowackiej, w ogólności dla tych, którzy będą kierowali państwem czechosłowackiem".

Ogromne luki w szkolnictwie.

Zwraca na nie uwagę „Dziennik Poznański", przyznając, że na terenie szkolnictwa namnożyło się biedów i bolączek, które trzeba usunąć:

„Najbardziej chyba wymownym jest fakt, że około pół miljona dzieci nie może się obecnie uczyć w szkole powszechnej. Redukcja budżetu oświaty grozi dalszem jeszcze pogorszeniem sytuacji w postaci zamykania szkół i bezrobocia nauczycieli. Mamy bardzo wysoką cyfrę analfabetów, zubożenie wsi grozi wzrostem analfabetyzmu powrotnego, ucieczka od książki jest zjawiskiem coraz wyraźniej występującem. Oświata pozaszkolna może zaradzić tylko częściowo. Doc. Bogdan Suchodolski zwrócił ponadto uwagę na szczególnie dotkliwe braki szkolnictwa powszechnego na wsi. Okazuje się, że w miastach naukę szkolną pobiera 96.2 proc. dzieci w siedmioklasowych szkołach powszechnych. Na wsi tylko 15.9 proc. dzieci uczęszcza do szkół tego typu, zgórą 50 proc. zaś skazanych jest na jedno- i dwuklasówki. Luki w szkolnictwie wiejskiem są wielostronne i ogromne, a jeśli dodamy, że kryzys zmusza wielu rodziców, na wsi i w mieście, do odebrania dziecka ze szkoły, przyznać trzeba, że walka na tym odcinku jest kwestją palącą".

Zmiana w minist. opieki społ.

„Kurjer Poranny" dowiaduje się, że „stanowisko dyrektora Dep. Ubezp. Społ., opróżnione po śmierci ś. p. Makowieckiego ma objąć w bliskim czasie zast. nacz. lekarza Ubezp. Społ. Krakowskiej, dr. Tadeusz Dyboski".

P. dr. Dyboski był w poprzednim sejmie posłem z Krakowa, z listy B. B.

O bezpieczeństwo Francji na morzu.

Na łamach prasy zagranicznej wystąpił świeżo francuski admirał i b. min. marynarki H. Lacaze z uwagami na temat problemu flotowego Francji, które-to zagadnienie z wielu powodów ma znaczenie nietylko dla tego kraju.

W związku z rozpoczętą obecnie konferencją morską w Londynie przypomina autor na wstępie, że chodzi o

opracowanie nowego układu morskiego

a to wobec tego, że w dniu 1 stycznia 1936 roku wygasa zarówno Umowa Waszyngtońska z 1922 roku jak i Londyńska z 1930 r. Pod koniec bieżącego roku muszą zatem zapaść ważne postanowienia w sprawie, której początek stanowi 1899 r., odkąd istnieje zagadnienie ograniczenia zbrojeń. Gdy ostatecznie w roku 1922 dojść miała do skutku w Waszyngtonie pierwsza tego rodzaju międzynarodowa umowa, to mowy wygłoszone wówczas pod bezpośrednim wrażeniem najokrutniejszej wojny pełne były prawdziwej mistyki pokojowej. Dzięki temu nawet naród taki jak francuski, który padł ofiarą nieprzyjacielskiego najazdu, opierając się na współpracy między sprzymierzonymi, nie obawiał się przyjąć pewnego ryzyka pod względem rozbrojeniowym. Rok 1935 jest natomiast rokiem rozstrzygnięć, a to wobec faktu, że jest to rok dokonanego dozbrojenia Niemiec a zarazem w odniesieniu do Ligi Narodów, rok najcięższego kryzysu, jaki ta instytucja przeżywa. Słusznie stwierdził przeto onegdaj przy otwarciu konferencji londyńskiej francuski ambasador Corbin:

„obecne okoliczności są zupełnie inne, niż dawniej i pozwalają nam jedynie na to, aby się związać tylko na czas krótki".

Polityka flotowa odnosi się do dwu zasad: jakościowej, t. j. ograniczenia tonnażu, uzbrojenia i urządzeń katapultowych statków wojennych — i ilościowej t. j. ograniczenia liczby okrętów wojennych, ściśle mówiąc ogólnego tonnażu floty poszczególnych państw.

Co do jakości, francuska marynarka nie żywi żadnych obaw. Aż do ostatnich czasów Francja miała stosunkowo najstarszą flotę okrętów linjowych, co przyznano także w Anglji. Przy jej odnawianiu nie chciała jednak Francja dojść zaraz do granicy najwyższej i godziła się na ograniczenie zbrojeń morskich. Dwa pierwsze francuskie zastępcze krążowniki miały zatem tylko po 25 tys. ton wyporności. Ponieważ jednak nie wszędzie dochowano tej skromnej miary, Francja musiała podnieść tonnaż swych dwu dalszych statków na 35.000 t. Dowodzi to jednak, że Francja jest skłonna do wszelkich ustępstw, godząc się na ograniczenie przyszłych statków t. zw. podstawowych od 25—26 tys. ton (oczywiście bez działania wstecz), rozumie jednak w pełni techniczne warunki innych flot i przystaje na każdą dyskusję co do tej cyfry.

Bardziej skomplikowany jest problem ilościowy.

Francuski obszar kolonjalny, wynoszący około 11 miljonów km. kw. stanowi wprawdzie tylko jedną trzecią część imperjum brytyjskiego, ale z drugiej strony jest 5 razy większy od obszaru kolonji holenderskich. Stoi zatem Francja na drugiem miejscu w świecie. W czasie wojny światowej, mając w kraju najazd nieprzyjaciela nie mogła Francja floty swej odnowić, tak jak tego wymagają jej potrzeby. W tym samym zaś czasie Anglja wybudowała 1.170.000 tonn, — Ameryka 870.000 tonn a Japonja 465 000 tonn. Układ Waszyngtoński który utrwalił ten niepomyślny stan, został przeto przez parlament francuski uznany tylko z tem zastrzeżeniem, że ustalony wówczas wzajemny stosunek ogólnego tonnażu flot interesowanych państw nie oznacza petryfikacji. — W zasadzie jednak francuska polityka ograniczenia zbrojeń

doznała niepowodzenie

ponieważ tego zastrzeżenia parlamentu francuskiego nie przyjęto.

To zastrzeżenie francuskie nie może teraz być znowu pominięte. Uwaga Francji odnosi się mianowicie do jeszcze jednego problemu, którym jest kombinacja zbrojeń. Wbrew temu co czytamy niemal we wszystkich podręcznikach

FRANCJA JEST PODOBNIE JAK ANGLJA WŁAŚCIWIE TYLKO WYSPĄ,

w czasie pokoju około 70 proc. jej dostawowego dowozu przychodzi bowiem drogą morską. Wrazie konfliktu na linji Renu wogóle cały dowóz francuski iść może tylko drogą wodną a wszystkie kolonje francuskie tylko drogą morską mogą otrzymać od macierzy potrzebną im pomoc w wojsku i rc botnikach. Jeżeli te interesy morskie Francji mogą być zabezpieczone, to nie można zbrojeń morskich Francji oddzielić od stanu pogotowia na lądzie, a tem mniej w powietrzu.

W tym samym stopniu jasnem jest stanowisko Francji co do łodzi podwodnych. Obowiązuje mianowicie pogląd, wypowiedziany już przed pięciu laty przez ówczesnego min. marynarki Leyguesa, który oświadczył, że

„żadna broń nie jest sama przez się narzędziem podstępu, staje się niem tylko przez sposób użycia".

W związku z tem Francja przyjęła już postanowienia IV części układu Londyńskiego, ale parlament angielski dotąd ich nie ratyfikował. Bez jakiegokolwiek złego, ukrytego zamiaru zgłosiła przeto teraz delegacja francuska wniosek dla konferencji morskiej, aby te postanowienia IV części układu londyńskiego potraktować, jako całość odrębną, i przedłożyć ją do natychmiastowej ratyfikacji.

W sprawie więc ilości tonnażu niema zbyt wielkiej rozbieżności między stanowiskiem admiralicji francuskiej i angielskiej, co jest czynnikiem niewątpliwie ważnym. Znamiennem zaś jest, że admiralicja francuska nie chce się wiązać układem na jakiś dłuższy okres czasu.

(J. B.)

Burzliwa dyskusja Sejmu

nad ustawą o amnestji.

Dyskusja sejmu nad sprawą amnestji, na wtorkowem posiedzeniu izby, miała przebieg niezmiernie znamienny i rzucający wiele światła na ustosunkowanie się wpływowych dziś grup do aktualnych zagadnień polskiej rzeczywistości. Mowa min. sprawiedliwości z okazji projektu ustawy o amnestji, zaczęła się od górnych akcentów. „Rząd — mówił — p. Michałowski — w poczuciu siły państwa, umocnionego trwałym i sprężystym ustrojem, występuje z aktem łaski i przebaczenia... Poprzez szeroki akt łaski w stosunku do przestępców politycznych, rząd pragnie położyć kres szkodliwym dla państwa walkom wewnętrznym i stworzyć podstawę do skupienia wszystkich dokoła pracy nad wzmocnieniem zrębów politycznych i gospodarczych Rzplitej". Jak z dalszych słów ministra wynika, amnestja zawiera specjalnie obszerny zakres ulg dla przestępstw skarbowych. Umorzenie kar w tej dziedzinie są w porównaniu z innemi najrozleglejsze. Mówiąc o amnestji w dziedzinie przestępstw politycznych, p. Michałowski poświęcił osobny ustęp wyłączenia z pod jej działania zbiegów politycznych:

„Tutaj chodzi o zasadę — mówił — czy państwo ma kapitulować przed przestępcą, który depce wyrok prawomocny, czy też jednostka ma obowiązek podporządkowania się prawu i wyrokowi sądowemu.

Muszę tutaj powtórzyć słowa, które są i muszą być głosem zdrowego sumienia zbiorowego, że ten, kto ucieka z pola sprawiedliwości sądu ojczystego, wyłącza się sam z pod dobrodziejstwa łaski i nie powinien korzystać z darów państwa, które w ukryciu opuścił".

W dyskusji nad oświadczeniem p. Michałowskiego zebrał m. in. głos pos. ks. Lubelski. Mowca zgłosił kilka poprawek i domagał się, aby t. zw. więźniowie brzescy zostali objęci amnestją.

„Winno to nastąpić — zaznaczył mowca — w imię tego, co powiedział dzisiaj p. min. sprawiedliwości, że siła przebaczenia może zdziałać więcej, niż kara. Obok kryzysu gospodarczego przeżywamy obecnie kryzys wewnętrzno-polityczny, którego przejawami są proces brzeski, rozruchy w Małopolsce środkowej, obozy koncentracyjne, abstynencja przy ostatnich wyborach. Musimy dążyć do poprawy tej sytuacji. Rząd rzucił hasło współpracy nad odrodzeniem gospodarczem kraju, ale dokona tego tylko wtedy, gdy będzie miał za sobą wszelkie państwowo-twórcze siły. Ale jeżeli ta amnestja nie obejmie tych, którzy kiedyś odegrali poważną rolę w naszem życiu, będzie to tylko nowem zaognieniem stosunków wewnętrznych.

Przypomnę tutaj, że sam św. Marsz. Piłsudski wyraził się o znaniem w roku 1921 o zasługach Witosa — w ciężkiej chwili dla państwa. Amnestja obejmująca i tych, którzy wyjechali zagranicę spowoduje znaczne uspokojenie i umożliwi wciągnięcie ich spowrotem do sprawy. Znam i ja ich błędy i wady i byłem z nimi w walce, ale w pewnym momencie odegrali oni poważną rolę. Kto bez winy niech rzuci na nich kamieniem"

Przemówienie ks. posła Lubelskiego przerywano z różnych stron okrzykami i sprzeciwami, a pos. Walewski wystąpił gwałtownie przeciw rozszerzaniu amnestji w odniesieniu do więźniów politycznych. W głosowaniu poprawki ks. pos. Lubelskiego zostały większością głosów odrzucone. Sam projekt amnestji przyjął Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem izba w drugiem i trzecią z Niemcami.

Rząd mniejszości parlamentarnej w Hiszpanii.

Hiszpanja w dalszym ciągu przechodzi wewnętrzne fermenty i niepokoje, i nie może osiągnąć pełnej równowagi. Ciężkie położenie gospodarcze i finansowe komplikuje się jeszcze bardziej przez brak stabilizacji w stosunkach politycznych kraju. A zdawało się że gabinet b. premjera Chapaprietty, oparty na większości parlamentarnej doprowadzi do pewnej normalizacji stosunków wewnętrznych. Wskazywały na to prace dwóch ministrów: premjera, który jednocześnie jako minister skarbu wypracował program gospodarczo-finansowy, mający uzdrowić życie gospodarcze Hiszpanji, — oraz Gil Roblesa przywódcy Katolickiej „Akcji Ludowej", który jako minister wojny dążył do przywrócenia wewnętrznego ładu.

Gdy przyszło jednak do dyskusji nad programem Chapaprietty, wystąpiły rozdźwięki w łonie gabinetu. Gil Robles nie mógł przyjąć projektu Chapaprietty w jego redakcji całkowitej, a ten nic z niego nie chciał zmienić. Dołączyła się sprawa Stranssa, w którą wmieszany był syn min. Lerroux, i ostatecznie premjer Chapaprieta zgłosił dymisję gabinetu na ręce prezydenta Zamorry.

Próby, stworzenia nowego rządu, oparte go na większości parlamentarnej, nie osiągnęły pożądanego rezultatu.

Wobec tego prezydent Republiki powierzył utworzenie rządu premjerowi Valladaresowi. Nowy skład rządu przedstawia się następująco: Portela Valladares — premjer. Chapaprieta — skarb. gen. Molero — min. wojny, Salas — marynarka, Pablo Blanco — rolnictwo, przemysł i handel, Cirilo del Rio roboty publiczne i komunikacja, Martinez Alfredo — sprawiedliwość, Manuel Becerra oświata, Martinez del Velasco — sprawy zagraniczne, Rahola — minister bez teki.

Rząd ten podobnie jak wiosenny gabinet b. premjera Lerroux, oparty jest na mniejszości narodowej. Może on liczyć jedynie na poparcie 139 deputowanych (z ogólnej liczby 442) należących do następujących grup: radykali (70 posłów), agrarjusze (30), Liga generalna (26), liberali demokratyczni (10), i postępowcy (3). Radykali ulegli rozbiciu. Część popiera obecny rząd, część poszła za Lerroux, który zajął stanowisko opozycyjne w stosunku do nowego rządu.

Również Gil Robles przeciwstawia się koncepcji obecnego rządu. Złożył przeto urząd ministra wojny, oświadczając, iż nie nadługo to stanowisko opuszcza.

W takich warunkach nie mogło być mowy o współpracy rządu z Kortezami. Toteż prezydent Republiki odroczył sesję Kortezów do dnia 27 grudnia, poczem ma nastąpić rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów. W związku z tem premjer Valladares oświadczył, iż rząd „zajmie stanowisko ponadpartyjne, zabezpieczając wszystkim obywatelom swobodę głosowania".

A więc Nowy Rok przyniesie Hiszpanji nowe wybory.

K. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeczposp

Zgon zasłużonego kapłana społecznika.

We wtorek 10 bm. zmarł w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Cieszynie po długiem cierpieniu opatrzony Św Sakramentami śp. ks. prałat Jan Mocko, emer. proboszcz i burmistrz skoczowski. Śp. ks. Jan Mocko. urodził się dnia 20. grudnia 1866 r. w Rudzicy, skończył studja gimnazjalne w Cieszynie, teologiczne w Insbrucku, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1891. Całą jego działalność duszpasterską i społeczno-obywatelską cechowała nadzwyczajna gorliwość i energja. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami prawniczemi, odznaczający się wybitnemi zaletami administracyjno-gospodarczemi, pełnił nader owocnie przez 34 lat obowiązki duszpasterza i przez kilka kadencyj funkcje burmistrza skoczowskiego. Dzięki swej bezinteresowności cieszył się u swych parafjan i wszystkich współobywateli szczerym szacunkiem, serdeczną miłością i bezgranicznem zaufaniem.

Studenci i asystenci uniwersytetu wileńskiego oskarżeni o komunizm.

W dniu 8 stycznia 1936 roku rozpocznie się w Wilnie proces kilku studentów i asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego, oskarżonych o komunizm. Akt oskarżenia obejmuje 150 stron druku maszynowego. — Na rozprawę wezwano 87 świadków

Zagadkowe samobójstwo w Tatrach.

(K. D.) Jak już onegdaj donosiliśmy na Hali Gąsienicowej znaleziono rannego mężczyznę w bieliźnie, który zeznał, że został napadnięty, postrzelony i obrabowany. W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że zeznania jego są zmyślone. Ponieważ nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, przeto nie można było ustalić prawdziwego nazwiska. Okazało się jednak, że usiłował on popełnić samobójstwo spowodu zawodu miłosnego. W czasie poszukiwań w okolicy znaleziono mundur sierżanta podchorążego z Krakowa i kartkę zaadresowaną na nazwisko Niewidomskiego. Prawdopodobnie więc tak się nazywa samobójca. Ciekawym jest fakt, że Niewidomski sfingował napad i w dalszym ciągu usiłuje twierddzić, że został napadnięty. Przetransportowany do szpitala klimatycznego w Zakopanem, został zoperowany. Kulę wyjęto z pod łopatki. Stan jego nie budzi obaw. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa.

Bandyci wymordowali rodzinę.

Onegdaj w nocy do mieszkania gospodarza Ant. Rawskiego we wsi Czeląg, koło Rawy Mazowieckiej, wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów. Napastnicy, steroryzowawszy domowników rewolwerami powiązali ich a następnie splondrowali mieszkanie i popakowali do przyniesionych ze sobą worków bieliznę pościelową, garderobę i drobne przedmioty. W jednym z sienników znaleźli oszczędności Bielawskiego w sumie 45 tys. zł. W czasie rabunku napastnicy zdjęli z twarzy chustki. Bojąc się, że w razie schwytania mogą być przez obrabowanych rozpoznani, przenieśli do piwnicy skrępowanego gospodarza, jego żonę i dwoje małych dzieci. Jeden z bandytów pozostał na straży, drugi zaś wymordował całą rodzinę, oddając do każdego po dwa strzały rewolwerowe. Bandyci ukryli się w pobliskich lasach. Zarządzono obławę.

ZAMIANA WIĘKSZYCH MIESZKAŃ NA MAŁE.

W Warszawie zdarzają się wypadki, że właściciele domów powołując się na ostatni dekret Prezydenta R. P., zmieniający postanowienia ustawy o ochronie lokatorów wypowiadają swoim lokatorom zajmującym 6-cio i więcej pokojowe mieszkania dotychczasowe umowy najmu. Wszystkie tego rodzaju wypadki są podane do wiadomości Ministerstwa Sprawiedliwości i stanowią one ilustrację stosunków mieszkaniowych, jakie mogą zaistnieć po zwolnieniu większych mieszkań z pod ustawy o ochronie lokatorów.

KRYZYSOWY WYNALAZEK POMORZANINA.

Wojciech Saborski z Sępolna otrzymał ostatnio patent na praktyczny wynalazek: przyrząd do rozcinania zapałek na dwie — do 3 części. Ten kryzysowy wynalazek pozwala na dokonanie znacznych oszczędności. Przyrząd ze względu na swą taniość dostępny jest nawet dla najuboższych. Kryzysowym wynalazkiem zainteresował się już szereg przedsiębiorstw krajowych. Ciekawe, jakie stanowisko zajmie monopol zapałczany.

—:000:—

POŻAR W „DOMU STARCÓW". W „Domu Starców" w Katowicach wybuchł groźny pożar. W czasie akcji ratunkowej 5 osób odniosło ciężkie poparzenia, przyczem jedna zmarła, pozostałych przewieziono do szpitala. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z benzyną.

Jak będzie wyglądać Gdynia w przyszłości.

Szybki rozwój Gdyni, jako miasta portowego pociągnął za sobą konieczność ujęcia tej budowy w pewien system i plan. Dotyczy to szczególnie zagadnień komunikacyjnych, budowlanych, zaopatrzenia w inwestycje miejskie, zieleńce i t. d. Plan taki jest już gotowy i w najbliższym czasie powołane czynniki zajmą się nadaniem mu obowiązującego charakteru i wprowadzeniem go w życie. Według znanych szczegółów zasady tego planu przedstawiają się następująco:

Gdynia w przyszłości obliczona jest na 250.000 mieszkańców o powierzchni 1900 ha. terenów budowlanych o gęstości zaludnienia od 100 do 400 mieszkańców. w zależności od sposobu zabudowania poszczególnych dzielnic. Sposób zabudowania miasta ustala się według zwanych stref. **Strefa śródmieścia,** z dzielnicą handlowo-biurową zabudowana będzie zwarto blokami otwartemi o wysokości 5—7 pięter. **Strefa mieszana** (dzielnica mieszkalno-handlowa z dopuszczeniem wielkich zakładów przemysłowych) będzie zabudowana zwarto i grupowo o wysokości 3—4 pięter. **Strefa zabudowań mieszkaniowych,** zabudowana luźno domami od 2 do 3 kondygnacji (dzielnice willowe). **Strefa przemysłowa** przeznaczona do użytku zakładów i fabryk wzdłuż projektowanego kanału przemysłowego. Wokół dzielnicy przemysłowej powstaną osiedla robotnicze. **Strefą kuracyjno-letniskową** o charakterze reprezentacyjnym będzie Orłowo.

Przez wszystkie powyższe strefy przebiegać będą liczne aleje, zieleńce promenady, które wiązać będą większe tereny parków, jak las redłowski i lasy chylońskie.

Komisje radzieckie, które rozpatrywały plan rozbudowy, dużą wagę zwróciły na układ drogowy wiążący Gdynię i Wybrzeże z krajem. Przewidziana jest budowa dwóch arteryj, z których jedna jest już częściowo zrealizowana na odcinku Mały Kack, — Chwaszczyno. **Droga tranzytowa** będzie biegła z Gdańska na Wejherowo zachodnią stroną torów kolejowych odciążając tem samem ulicę Świętojańską. Dla celów komunikacji wewnętrznych miasta, będą wybudowane drogi obwodowe, łączące z soba poszczególne dzielnice z pominięciem śródmieścia. Połączenie wschodnich dzielnic z zachodniemi, rozdzielonych torem kolejowym, umożliwione bedzie przez wybudowanie szeregów podjazdów. Poziom torów kolejowych w tym celu zostanie znacznie podniesiony. Przewidziana jest **budowa centralnego dworca kolejowego** w pobliżu przecięcia się ulic Świętojańskiej i Marsz. Piłsudskiego, prócz tego wybuduje się **szereg stacyj kolejowych w Orłowie, Grabówku, Chylonji, Rumji i Oksywiu.**

Szerokie wygodne ulice opierające się o bulwary nadbrzeżne, baseny portowe, będą tworzyły piekną perspektywę typowego miasta portowego.

Ten ogólny plan rozbudowy przedstawiony będzie do formalnego uchwalenia Radzie Miejskiej, a następnie Władzom Nadzorczym, celem ostatecznego zatwierdzenia.

Z całego świata.

Historyczna uroczystość emigracji polskiej w Paryżu.

Dnia 13-go grudnia b. r. minęło 80 lat od owej pamiętnej chwili, kiedy to stara Emigracja polska, korzystając z doniosłego zdarzenia w życiu Kościoła, jakiem było ogłoszenie dogmatu o Niepokalanem Poczęciu (dn. 8 grudnia 1854 r.), złożyła w kościele Notre Dame des Victoires w Paryżu jako votum dziękczynne za ogłoszenie dogmatu a zarazem ofiarę błagalną o zmartwychwstanie Polski wspaniałe votum — **w postaci złotego, olbrzymiego serca N. M. P. przekłutego 7-ma mieczami boleści.** Na wierzchniej stronie tego serca wyryto obraz MB. Częstochowskiej, a do środka włożono grudkę ziemi polskiej, kawałek chleba polskiego, kilka sztuk ostatnich monet polskich z roku 1831, order „Virtuti Militari", oraz drogocenne klejnoty pań polskich w Paryżu. Pozatem wyryto słowa: „Boga Rodzicy — Dziewicy, Królowej Polski — Polacy, uniesieni radością spowodu uroczystego ogłoszenia przez Piusa IX, dnia 8-go grudnia R. P. 1854 dogmatu Jej Niepokalanego Poczęcia i w Jej Sercu zawsze ufność pokładający — to votum ofiarują". Serce to przytwierdzono do wspaniałej tablicy marmurowej razem z bronzowym herbem Korony i Litwy, na którym widnieje napis: „Boże zbaw Polskę".

Dnia 8-go grudnia b. r. w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P., które w tym roku przypadło na niedzielę, zapełnił się kościół polski w Paryżu wiernymi, którzy przybyli z całej niemal Francji, żeby asystować w nabożeństwie. Podczas sumy odprawionej przez ks. rektora Paulusa wygłosił ostatnie swoje w Paryżu kazanie misyjne dostosowane do uroczystości O. Dominik T. J. Potem odczytał ks. rektor akt poświęcenia. Po odśpiewaniu „Pod Twoją Obronę", złożyli na dokumencie swoje podpisy wszyscy obecni. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę". (KAP.)

Przeszło 16 miljonów żydów na świecie.

Według najnowszej książki żydowskiego historyka i ekonomisty, dr. M. Wischnitzera p. t.: „Żydzi w świecie" na całej kuli ziemskiej stosownie do obliczeń w 1935 r., ma się znajdować 16.140.000 żydów. W roku 1825 obliczono liczbę żydów na 3.281.000, **a w sto lat później (1925) na 14.800.000. — W całej Europie podskoczyła liczba żydów** z 2730 tys. na 9295, tys. w Ameryce z 10 tys. (1825) na 4.230.000 (1925), w Azji z 300 tys. na 662 tys., w Afryce z 240 tys. na 448 tys. a w Australji z 1000 na 25.000. — w roku **1930 obliczono ilość żydów na 15.800.000.** a w roku 1935 na 16.140.000.

—:000—

NOMINACJE W WATYKANIE. We wtorek ogłoszono w Watykanie oficjalnie, że **prałat Alberto Arborio Mella di S. Elia** mianowany został „maestro di camera", audytor św. Roty **prałat Giulio Grazioli** — dziekanem św. Roty, prefekt ceremonjału papieskiego **prałat Carlo Respighi** — pronotarjuszem apostolskim participante oraz podsekretarz św. Kongregacji Propagandy prałat **Cesare Pecorari** — audytorem św. Roty. (KAP.)

MAŁPY UPROWADZIŁY DZIECKO. Stado zgłodniałych szympansów napadło na miasteczko **Maritsani (Unja Południowo - Afrykańska).** Złośliwe zwierzęta dokonały spustoszeń wśród drobiu miejscowych obywateli, pozatem uprowadziły ze sobą dziecko. Zorganizowano pościg i polowanie na małpy.

PROF. PICCARD REZYGNUJE Z LOTU DO STRATOSFERY.

Profesor Piccard oświadczył, iż niestety będzie musiał zrezygnować z projektowanego lotu do stratosfery na wysokość 30.000 m., gdyż nie udało mu się zebrać koniecznych na to środków pieniężnych. Balon do tego lotu miał być, jak wiadomo, sporządzony w warsztatach balonowych w Jabłonnie pod Warszawą.

WIELKI POŻAR W RUMUŃSKIEM WIĘZIENIU.

W kompleksie gmachów więziennych w Vacaresti pod Bukaresztem, gdzie znajduje się zgórą 2 tys. więźniów, wybuchł gwałtowny pożar. Ogień zniszczył wszystkie budynki, w których znajdowały się warsztaty więzienne. Straży ogniowej z trudem udało się izolować gmachy, w których osadzeni są więźniowie.

Ś. † p.

Ks. MARCELI

PIOTROWSKI

Prob. i Kanonik w Jasieniu, Wicedziekan Brzeski

przeżywszy lat 70, po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu w dniu 17 grudnia 1935 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Jasieniu nastąpi w piątek dnia 20 grudnia o godz. 3-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 21 grudnia o godzinie 10-ej rano.

Księża kondekanalni

W kilku zdaniach.

„Express Praga — Wiedeń", który opuścił Brno o godz. 20.45 wykoleił się w pobliżu stacji Branovica. **Maszynista został zabity, a dwudziestu kilku pasażerów odniosło rany.**

Na jedno z towarzystw importowych w Galacu nałożono grzywnę w wysokości 38 milj. lei, za usiłowanie przemycenia do Rumunji 20 **wagonów cukru,** sprowadzonych z Czechosłowacji.

W miejscowości Cosenza, w gminie Rovito, **piorun uderzył w fermę, zabijając całą rodzinę, złożoną z 5-ciu osób.**

9proc. mieszkańców stolicy-analfabetami

W ostatnich czasach w związku z kryzysem oświaty, a zwłaszcza katastrofalnym stanem szkolnictwa powszechnego, wiele pisze się o wzroście analfabetyzmu. Szczególnie kresy wschodnie mają być zagrożone prawdziwym potopem ciemnoty. Komisje poborowe stwierdzają coraz częstsze występowanie u młodzieży wiejskiej zjawiska tzw. wtórnego analfabetyzmu. Nie należy jednak łudzić się, że widmo ciemnoty zagraża jedynie Kresom Wschodnim, lub staje wyłącznie przed wsią i małemi miasteczkami. Analfabetyzm grozi również Warszawie, stolicy Państwa, ośrodkowi umysłowego życia całego kraju. Wymowa cyfr ostatniego powszechnego spisu ludności (w r. 1931) jest aż nazbyt wyraźna. Warszawa liczyła wówczas 1.171.898 mieszkańców. Wśród tej ludności w wieku 10 lat i więcej umiało tylko czytać — 26.649 zaś całkowitych analfabetów było 97.961 t. zn. około 9% ogółu mieszkańców stolicy.

Od 1931 roku odsetek analfabetów w Warszawie napewne wzrósł. Przyczynić się do tego musiały coraz większa ilość dzieci nie znajdujących miejsca w szkole. Walkę z analfabetyzmem nie można ograniczać do wsi i małych miasteczek prowincjonalnych. Należy ją wprowadzić z taką samą energją na terenie stolicy.

———ooOoo———

Polska na Wszechświatowej Wystawie Prasy Katolickiej.

„Osservatore Romano“ ogłasza, iż do komitetu Wszechświatowej Wystawy Prasy Katolickiej w Watykanie nadeszły ostateczne projekty architektonicznego rozplanowania sali polskiej. Przy tej okazji organ watykański podaje krótki opis działalności katolickiej w Polsce w dziedzinie prasy, podkreślając w szczególności rolę KAP-ej i jej rozwój. Dnia 17 b. m. w lokalu Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej odbyło się zebranie polskiego Komitetu Wszechświatowej Wystawy Prasy Katolickiej w Watykanie. Zebraniu przewodniczył Ks. Biskup St. Adamski. W zebraniu wzięli udział Księża Biskupi Przeździecki i Radoński. Komitet zaakceptował projekt pawilonu polskiego przedłożony przez inż. architekta Padlewskiego.

Amerykański Czerwony Krzyż w Abisynji



rozpoczął już swą działalność na północnym froncie. Lekarze i sanitarjusze amerykańscy pracują w niezwykle trudnych warunkach klimatycznych i terenowych. Praca ich połączona jest też z ustawicznem niebezpieczeństwem, gdyż Włosi nie liczą się zupełnie z oznakami Czerwonego Krzyża i bombardują nawet szpitale i lazarety polowe.

Rzeczy ciekawe.

4½ miljona kosztuje strzał torpedowy.

Prawdopodobieństwo trafienia torpedą oblicza się zazwyczaj z wyniku strzelań torpedowych w czasie spokoju, a więc w warunkach bardzo dogodnych. Zupełnie jednak inaczej przedstawia się rzecz na wojnie, kiedy panuje kompletny chaos i zamieszanie.

W warunkach pokojowych prawdopodobieństwo trafienia dochodzi przy krótkodystansowych strzałach do 50%, w czasie boju natomiast zaledwie 2% i to w dobrych warunkach. W boju pod Skagerrakiem największej bitwie morskiej świata wystrzelono z obu stron 170 torped; przytem ze strony niemieckiej **wystrzelono 110 torped**, trafiono tylko 2; Anglicy zaś wystrzelili 60 torped a trafili 4-krotnie. Stąd widzimy, że strzał torpedowy trafiony jest wprost bezcenny, gdyż kosztuje w przytoczonym wypadku średnio 4,500.000 złotych.

Ruch wydawniczy

Wydawnictwa gwiazdkowe Gebethnera i Wolfa

Księgarnia Gebethnera i Wolfa w Warszawie wydała „na gwiazdkę“ szereg dzieł znanych i cenionych autorów, a mianowicie: Makuszyńskiego K.: „Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki“ i „Wyprawa pod psem“. Nowakowskiego Z.: „Złotówka Manoela“, Rabskiej Z.: „Magja książki“. Giżyckiej J.: „Na dalekim zachodzie“.

Zacznijmy od książek dla najmłodszych. Sławetny Koziołek Matołek znalazł sobie następców w osobie małpki Fiki-Miki i murzynka Goga-Goga. Ich wesołe i pomysłowo fantastyczne przygody, wędrówki po świecie, bajecznie kolorowym — dają świetny pokarm wyobraźni dziecięcej i bawiąc — wzbogacają młodziutki umysł całą egzotyką świata.

Dla starszych dzieci i młodszej młodzieży Zuzanna Rabska wydała w doskonalej i taniej bibljoteczce „Polska i świat współczesny“ piękny i wzruszający tomik pt. „Magja książki“, zawierający szereg opowiadań na temat książki. Książka ukazuje się tu we wszelkich postaciach, od starych ksiąg klasztornych z inkunabułami, aż po książki Braila dla ociemniałych.

Zygmunt Nowakowski wydał książkę specjalnie napisaną dla młodzieży: „Złotówka Manoela“, która posiada cały złoty humor, kapitalny dowcip i czysty liryzm autora „Przylądka Dobrej Nadziei“ i „Rubikonu“. Nowakowski roztacza w tych kilkunastu opowiadaniach wszystkie uroki narracji błyskotliwej, pełnej ruchu, barwności i akcji. Dotrzymuje mu kroku ilustrator Bobiński w kilkunastu jednobarwnych i 4 barwnych ilustracjach.

Kornel Makuszyński wydał w tym roku — poza „Fiki-Miki“ — powieść dla młodzieży: „Wyprawa pod psem“. Bohaterowie tej książki: pies Apasz, postrach psiego rodu i trzej żądni przygód i zacni chłopcy: Zdzisław, Zenobi i Zbyszek — zapadną na zawsze w serca i pamięć czytelników. Wędrówki tej hultajskiej czwórki po kraju w czasie wakacyj, niezmiernie urozmaicone i pomysłowe przygody — zwłaszcza w czasie pamiętnej powodzi zeszłorocznej, gdzie i pies i chłopcy dokazują cudów, wywierają wrażenie nieprzemijające. Literatura dla młodzieży zyskała nową, bardzo cenną pozycję.

Zwolennicy powieści awanturniczej dostaną w tym roku nową książkę z tej dziedziny. Jest nią powieść „Na dalekim Zachodzie“ Jerzego Giżyckiego, dająca obraz przygód na stepach amerykańskich nie w dawniejszych czasach, lecz współcześnie, w czasach dzisiejszych.

„Na dalekim Zachodzie“, powieść licząca 224 str. ozdobiona jest kolorową okładką i pełnemi życia i dynamiki rysunkami Wł. Czarneckiego, znanego już z ilustrowania Wilczura z Prohyby oraz 4 fotosami.

Radio.

KWARTETY HAYDNA. Niezmiernie interesujące audycje radjowe — „Kwartety Haydna“ posuwają się coraz dalej w porządku chronologicznym, a temsamem dają całokształt twórczości kompozytora. Obecnie dnia 19 grudnia o godzinie 22.00 usłyszą radjosłuchacze jeden z późniejszych kwartetów z op. 64. Nr. 5 D-Dur t. zw. „Lerchenquartett“ — kwartet skowronkowy. W tym utworze, jak i w innych dziełach Haydna, występuje charakterystyczny dla niego zmysł ilustracyjno-opisowy. Wykonawcą audycji będzie: Kwartet Warszawski.

O ZNACHORSTWIE. Znachorzy z których usług korzystała przez długie lata tylko ludność, odciętych od świata, biednych wsi — zaczęli zdobywać sobie w ostatnich czasach pacjentów nawet wśród sfer zamożnych i kulturalnych. Słyszy się ostatnio bardzo często o „cudownych wynikach“ kuracji, przeprowadzonej przez ludzi, którzy nie tylko nie mają nic wspólnego z medycyną, ale nawet są z medycyną w wojnie. Jakie są przyczyny tego zjawiska i na czem polegają te „cudowne“ metody leczenia, opowie radjosłuch. dr Ziemilski, w czwartek 19 XII. o godzinie 17.00 przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej.

——:000:——

Programy stacyj radiowych.

PIĄTEK, DNIA 20-go GRUDNIA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.35 Muzyka popularna z płyt; 15.30 Marsze i piosenki żołnierskie z płyt; 18.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 19 Jak się robi dziennik; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.33 Pobudka do gimnastyki, 6.34 Gimnastyka, 7.20 Dziennik poranny, 8: Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół — dla dzieci starszych; 12.40 Muzyka lekka orkiestry P. R.; g. 13.25 Chwilka gospodarstwa domow.; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 16.45 Przegląd wydawnictw gwiazdkowych; 17 Reportaż; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Koncert solistów z Poznania; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert orkiestry wojskowej 78 p.; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Zakupy świąteczne — monolog; 20.10 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 21 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Muzyka taneczna z dancingu; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 18.30 Jerozolima wyzwolona — fragment z powieści; 19 Porady radjotechniczne 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto.

Walka ludu górnośląskiego o wolność.

W broszurach „Instytutu Śląskiego w Katowicach“ ukazała się ostatnio praca **dr. Ludwika Kohutka o „Powstaniach ludu górnośląskiego w XVII i XIX wieku“.** Autor opierając swe badania na licznych źródłach polskich i niemieckich, przedstawia rozpaczliwy stan, w jakim znajdował się lud górnośląski, zależny w zupełności od szlachty pruskiej. Landraci i szlachta zlikwidowali drobne gospodarstwa, zabierając przeważnie bezprawnie chłopom ziemię. Uciskani przez szlachtę i nie mogąc znaleźć pomocy u landratów, ciemiężeni uciekali do Polski, która przed rozbiorami była prawdziwym krajem zbawienia dla zbiegów. Podobne stosunki panowały na całym Górnym Śląsku. To też w 1766 roku wybuchły rozruchy wśród doprowadzonego do rozpaczy ludu na terenie powiatów: raciborskiego, pszczyńskiego, bytomskiego i tosko-gliwickiego. Początek zaburzeń dał powiat rybnicki. W samym tylko powiecie tosko-gliwickim **zaburzenia objęły 40 wsi.** Lud wszędzie domagał się ukrócenia samowoli szlachty, sprawiedliwego określenia robocizny i świadczeń na rzecz dworów i przestrzegania ordynacji Ferdynanda I z roku 1562, która pozostawała w mocy. Rozruchy zostały jednakże stłumione. Wtedy pruski gniew zaczął szaleć nad uciemiężonym ludem polskim. Właściciele majątków mścili się na chłopach w okrutny sposób. Naprzykład właściciel państwa dobrodzieńskiego, rotmistrz von Paczkowski, wynalazł specjalny przyrząd do męczenia chłopów, który nazwał „gryzącym osłem“. Mścił się za demonstracyjne protesty chłopów w tak straszny sposób, że większość jego poddanych z trwogi o życie ratowała się ucieczką do Polski. Ponieważ sprawa stała się głośną na cały Śląsk, musiał się w to wdać rząd i pruskiego magnata ukarać.

Przy tego rodzaju stosunkach nie mogło być mowy o porozumieniu między chłopem a właścicielem dworu. To też w następnych latach rozruchy chłopskie nanowo się rozpoczęły. Przyczyniły się do tego niewątpliwie **wiadomości o rewolucji francuskiej**, oraz o **ogłoszeniu Konstytucji 3-go Maja 1791 roku, która uwolniła w Polsce chłopa od poddaństwa i zrównała z innemi** stanami. Wiadomości rozchodziły się po całym Śląsku lotem błyskawicy, podawane z ust do ust. Zwłaszcza powiaty, które sąsiadowały z Polską i utrzymywały z nią żywe stosunki gospodarcze, lub kulturalno-religijne, były o wszystkiem doskonale poinformowane. Ludność śląska licznie odwiedzała miejsce pielgrzymek religijnych, pobliską Częstochowę. Jeżdżąc po rudę żelazną do Polski, również chłopi z nad Małejpanwi i z Bytomskiego mieli możność obserwować tam tejsze stosunki włościańskie, które w porównaniu z tem, co się działo na Śląsku, musiały wydawać się rajem na ziemi. Ponieważ z religijnych pielgrzymek do Polski chłopi górnośląscy nieraz już do domu nie wracali, nie chcąc się narażać na dalszy ucisk i okrucieństwa niemieckich panów, szlachta górnośląska wymogła w drugiej połowie 19-go wieku na władzach pruskich wydanie zakazu odbywania pielgrzymek religijnych ze Śląska do Polski.

To jednak wzburzenia wśród ludności wiejskiej nie złagodziło. Chłopi postawili szereg żądań, które jednak nie odniosły skutku. Rozpoczęły się zaburzenia, które objęły powiaty: kluczkowski, oleśnicki i pszczyński. Trwały one na Śląsku właściwie aż do połowy 19-go wieku. **W dniu 9-go października 1807 roku został wydany edykt „o ułatwionem posiadaniu i wolnem używaniu własności ziemi, jakoteż odnoszący się do osobistych stosunków ludności wiejskiej“. Zniósł on poddaństwo w całych Prusiech z wyjątkiem Górnego Śląska.** Polskiemu chłopu podano do wiadomości, że ma nadal pełnić swe powinności względem dworu, „dopóki się panowie z chłopami nie porozumieją w sprawie wzajemnych stosunków za określonem odszkodowaniem w pieniądzu, zbożu, lub ziemi“. Należy uznać, że z uwagi na napięte stosunki między wsią i dworem, takie załatwienie sprawy było właściwie kpinami władz pruskich z chłopa polskiego na Śląsku, który w ten sposób miał na czas nieokreślony być w dalszym ciągu uciskanym i wyzyskiwanym przez właścicieli dworów — Niemców.

Spowodowało to w 1811 roku nowe gwałtowne powstanie na Górnym Śląsku. Wysłanemu z Brzega komisarzowi wyższego krajowego sądu oświadczyli chłopi, że wolą się raczej dać posiekać w kawałki, niż pogodzić się z dworem. Dziewiętnaście wsi powiatu rybnickiego zawarło układ na piśmie, zredagowany w języku polskim, który podpisali sołtysi pod pieczęciami gminnemi. Na mocy tego układu zobowiązały się gromady do wspólnego działania. Do tego porozumienia przystąpiło wkrótce 81 wsi śląskich. Chłopi napadali na dwory, na ich urzędników, właścicieli, niszczyli mieszkania i zabierali co się dało. Powstanie to również zostało stłumione przy pomocy wojska, przyczem w powiecie rybnickim wojsko użyło broni i polała się chłopska krew.

Pomimo to zacięta walka ludu śląskiego o wolność musiała wywrzeć mocne wrażenie na opinji publicznej, gdyż rząd pruski w dniu 14 września 1811 r. poczuł się zmuszony wydać edykt „o uregulowaniu dworskich i chłopskich stosunków“. Jednak i tym razem szlachta śląska zrobiła swoje i potrafiła przekonać na swoją korzyść króla pruskiego. Rozporządzenie zostało wydane, ale redagowano go w ten sposób, że nie można było zastosować jego przepisów do stosunków górnośląskich. Jeszcze na czterdzieści lat pozostawiono ludność polską w niewoli właścicieli dworów, podczas gdy gdzieindziej w Prusiech chłop cieszył się pełną wolnością. Rząd pruski przypuszczał, że chłop górnośląski w zależności od dworów ulegnie wpływom germanizacji. Przypuszczenia te jednak zawiodły.

Katowice, w grudniu 1935 r.

Co słychać w Krakowie

GRUDZIEŃ.

Czwartek 19: Nemezjusza męcz. Urbana V. pap., Faustyny, matki św. Anastazji.
Wschód słońca 7.37, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 1/2 min.

Piatek 20: Such. Liberata męcz., Juljusza męcz., Ignacego bisk. i męcz.. Teofila żołn. i męcz.
Wschód słońca 7.37, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 1/4 min.

——000——

KIEROWNIK KONSULATU CZESKOSŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Konsulat czeskosłowacki w Krakowie po odejściu dr. M[illegible]ra objął dr. Wład. Brtnik w charakterze kierownika. Dr. Brtnik ma za sobą szereg lat pracy w służbie konsularnej na placówkach w Persji, Indjach i we Francji.

UJAWNIENIE CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY polecił Urząd Wojewódzki w sklepach krakowskich na podstawie odpowiednich przepisów. Kupcom nie ujawniającym cen, względnie pobierającym ceny wyższe niż wyszczególnione w cennikach grożą kary do trzech miesięcy aresztu.

PRZENIESIENIE KOMISARJATU II OBWODU. Z dniem 18 bm. biura Komisarjatu Obwodu II-go zostały przeniesione z ul. Lubicz 4 na ul. Pawią 3.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO. Wobec przypadającej na wtorek 24 bm. Wigilji Bożego Narodzenia targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy miejskiej, oraz targ a konie i drzewo na Targowicy na Zabłociu — odbędzie się w poniedziałek 23 bm. Sprzedaż natomiast artykułów spożywczych na placach targowych odbywać się będzie w dzień wigilijny t. j. we wtorek 24 bm. w godzinach przedpołudniowych.

BALONIK KRAKOWSKI WYLĄDOWAŁ NA POLESIU. Komisja sędziowska zawodów baloników, których start odbył się przed półtora tygodniem na Rynku krakowskim ukończyła pracę. Okazało się, że pierwsze miejsce w zawodach tych zdobył p. Cieśliński Jan. Wypuszczony przez niego balonik przeleciał 430 km., z Krakowa do Kamienia Koszyrskiego na Polesiu. Drugie miejsce zajął balonik p. Dworakowskiego 168 km., trzecie balonik p. Al. Jasienki 110 km., czwarte balonik p. Wandy Pielówny 105 km. — Zwycięscy zawodów otrzymają nagrody.

ŚMIERĆ MASZYNISTY WYKOLEJONEGO POCIĄGU. Maszynista pociągu towarowego, który we wtorek uległ katastrofie pod Krzeszowicami Jan Holma zmarł w szpitalu OO. Bonifratrów. Odniósł on w czasie katastrofy szereg ciężkich obrażeń, oraz poparzony został parą z pękniętego kotła lokomotywy.

ZGON OFIARY TAJEMNICZEGO WYPADKU. Wczoraj zmarła w szpitalu św. Łazarza Władysława Baranówna, córka sierżanta, która swego czasu uległa w tajemniczych okolicznościach nieszczęśliwemu wypadkowi. Baranówna postrzelona została na ulicy w brzuch gdy wracała do domu z ćwiczeń P. W. w towarzystwie mgr. Al. M.

MALARZ ULEGŁ ZACZADZENIU. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 17-letniemu malarzowi pokojowemu Bron. Klisiowi, który w czasie pracy przy ul. Szpitalnej uległ ciężkiemu zaczadzeniu od piecyka koksowego.

15-LETNI CHŁOPIEC POD KOŁAMI AUTA. Na pl. Zgody w Podgórzu przejechany został wczoraj popołudniu przez auto ciężarowe Towarzystwa handlowo-rolniczego, nr. Kr. 98.569, 15-letni Andrzej Kopta. Odniósł on szereg ciężkich obrażeń. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

OFIARA NĘDZY. Wczoraj popołudniu w Rynku podgórskim zasłabł z powodu wycieńczenia Październik Wilhelm, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI SZOFERA. — Wczoraj w południe kierowca samochodu ciężarowego Józef Wójcik z Dojazdowa, skręcając z ul. Krowoderskiej w ulicę Szlak, najechał na przejeżdżającego wozem masarskim Alfreda Tomaszkiewicza, wskutek czego przy wozie zostały połamane dyszle oraz skaleczony koń. Przy aucie została wybita szyba i oderwany stopień. Winę ponosi szofer, który na skręcie jechał szybko i nie trzymał się prawej strony. Wypadku w ludziach nie było.

——00000——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY „LOTNICTWO W OCZACH DZIECI“. W związku z powodzeniem, jakiem cieszy się wystawa prac dzieci na temat komunikacji lotniczej, mieszcząca się na odwachu w Rynku gł., Zarząd Okręgu Wojew. LOPP w Krakowie postanowił czas jej trwania przedłużyć do dnia 22 bm.

——000——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Noc listopadowa“ (wysprzedane).
Piątek: „Noc listopadowa“ (wysprzedane).
Sobota: „Kandida“.

XIV Tydzień Społeczny młodej inteligencji katolickiej w Krakowie.

Zainteresowanie Tygodniem Społecznym w Krakowie wzrasta z każdym dniem, tak w kołach młodzieży akademickiej (mimo feryj), jak i wśród inteligencji. Za każdym razem sala zebrań w Domu Katolickim wypełnia się po brzegi; onegdaj nawet nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych do wysłuchania referatu p. Starowieyskiej-Morstinowej. Akademickich kart wstępu wykupiono około 200. Ponadto jest wielu „wolontarjuszy“.

Praca tygodnia nie ogranicza się do wysłuchania referatów i dyskusji, która zresztą jest zwyczajnie bardzo gorąca i trzyma się na wysokim poziomie. Pozatem odbywają się konferencje religijne i obradują sekcje, n. p. dla zagadnień społecznych, kobiecych. Toczą się także żywe narady kierowników „Odrodzenia“ z poszczególnych środowisk nad pogłębieniem pracy i rozszerzeniem wpływów i zasięgu tej organizacji na szeregi młodzieży akademickiej.

Z nowych referatów, które wygłoszono, podkreślić trzeba doskonały referat **dr. Woltera**, prof. U. J., wygłoszony w środę d. 18 b. m. na temat: „Praca jako dobro prawne“. W ustawodawstwie polskiem — mówił prof. Wolter — ochrona pracy znajduje swoje miejsce głównie w prawie administracyjnem, a także w prawie karnem, chociaż wiele więcej przepisów z tej dziedziny zawiera prawo karne włoskie, sowieckie, oraz projekt niemiecki. Analizując zagadnienie ochrony pracy prelegent zwrócił uwagę, iż mamy dwa rodzaje przepisów: jedne normują prawo do pracy, drugie obowiązek do pracy. Obydwa wymienione problemy **są bardzo ważne, lecz jednocześnie bardzo trudne do uregulowania,** a to z powodu dynamicznego charakteru pracy. I te trudności w prawie występują. Referat swój prelegent zakończył temi słowy: „Niema wprost dziedziny, któraby nie była zainteresowana zagadnieniem pracy. Zasięg tego problemu jest olbrzymi. W każdym razie dumnem być może społeczeństwo nowożytne, że problem pracy stał się wprost centralnem zagadnieniem życia ludzkiego tu na tej ziemi, i sięga od nizin kilofa, młota czy sierpa aż do wyżyn filozofji, która właśnie pod kątem widzenia pracy odsłania horyzonty ogólnego braterstwa przed Bogiem. I dumną być może religja katolicka, **która pracę ze sfery pogardy i niewolnictwa dźwignęła na szczyty szacunku i szczęścia,** która na przestrzeni wieków walczyła w tej dziedzinie o sprawiedliwość w stosunkach między ludźmi w myśl tej wielkiej maksymy, która kryje w sobie wszystkie normy współżycia ludzkiego, danej nam od Boga: Kochaj bliźniego, jak siebie samego“.

W godzinach popołudniowych prof. Uniwersytetu Lubelskiego **dr. Ludwik Górski** wygłosił odczyt pt. **„Uwłaszczenie pracy“**. Prelegent omówił z punktu widzenia praktycznego szereg reform, któreby doprowadziły do nawiązania nici między proletarjatem a własnością prywatną. Obszerne streszczenie interesującego odczytu prof. dr. Góskiego podamy w numerze jutrzejszym.

——o-o-o——

Przygotowania kolei do zwiększonego ruchu świątecznego

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uruchamia w okresie świąt Bożego Narodzenia cały szereg dodatkowych pociągów pasażerskich, a przedewszystkiem na linji **Kraków — Zakopane.** Na linji tej dodano na okres świąt trzy dodatkowe pociągi. Powiększono również na ten okres ilość pociągów na linji **Warszawa — Kraków o dwa,** i t. d. Rozkłady jazdy pociągów tych umieszczone są na wszystkich stacjach kolejowych.

Dla uregulowania sprawnego przewozu podróżnych powracających masowo z Zakopanego w okresie świątecznym, władze kolejowe zarządziły przejazd za „kuponami kontrolnemi“. Każdy podróżny bez względu na rodzaj biletu, chcący wyjechać z Zakopanego w dniu 26, 27 i 29 grudnia br., oraz 1, 6, 7 i 8 stycznia 1936 r. prócz właściwego biletu na przejazd, musi zaopatrzyć się w bezpłatny „kupon kontrolny“ (rodzaju miejscówki) do zajęcia miejsca w dotyczącym pociągu. Kupony te będą wydawane przez „Orbis“ w Zakopanem oraz przez kolejowe kasy biletowe.

* * *

W związku ze wzmożonym ruchem na kolejach, celem uniknięcia ścisku przy kasach osobowych, wprowadzono na dworcach osobowych przedsprzedaż biletów na przejazd na dowolny okres naprzód. Bilety te sprzedawane sa na stacjach: Biała Lipnik, Bielsko, Cieszyn, Dziedzice, **Kraków, Kraków-Bonarka, Kraków-Podgórze, Kraków-Płaszów,** Krynica, Nowy Sącz, Nowy Sącz Miasto, Nowy Targ, Poronin, Rabka Zdrój, Tarnów, Wisła, Zakopane, Żegiestów Zdrój i Żywiec.

——oOo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pieśń miljonów“. (Wśród nocnej ciszy).
WANDA: „Wesoła rozwódka“.
APOLLO: „Zaproszenie do walca“
SZTUKA: „Jaśnie pan szofer“.
UCIECHA: „Pieniądz“ i „Ulica szaleństw“.
STELLA: „Cesarskie łowy“ i „Parada rezerwistów“.
ADRIA: „Skandale miljonerów“.
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
BAGATELA: „Niewolnice z Mandalay“ (Kay Francis). Na scenie rewja pt.: „Wszystko dla wszystkich“.

——000——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — W sobotę „Kandida“ G. B. Shaw'a z p. Z. Jaroszewską w roli tytułowej. — W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza sztuka Denysa Amiela pt. „Trzy asy i jedna dama‘, która ukaże się w niedzielę bież. tygodnia.

EUGENJUSZ BODO I KAZIMIERZ KRUKOWSKI W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści warszawscy, niezrównani przedstawiciele humoru E. Bodo i K. Krukowski wystąpią w dwóch wieczorach humoru i lekkiej piosenki w sobotę 28 i w niedzielę 29 bm. w Starym Teatrze, na których zareprezentują szereg piosenek i monologów swego bogatego repertuaru.

——oOo——

Ceny pojedyńczych biletów tramwajowych bez zmian.

Otrzymaliśmy komunikat, w którym czytamy między innemi: Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej krakowskiego tramwaju, na którem po przemówieniu dyr. inż. Polaczek-Korneckiego i dyskusji, uchwalono obniżenie cen taryfy tramwajowej w Krakowie. Wprowadzono mianowicie bloczki 10-biletowe, które każdy pasażer nabywać będzie mógł u konduktora. Cena takiego bloczku wynosić bedzie zł. 2, czyli cena jednego biletu zakupionego bloczku wyniesie 20 groszy. Pozatem wprowadzono nowy typ kwartalnych kart abonamentowych opiewających na okaziciela, które sprzedawane będą urzędom i instytucjom o charakterze publicznym, społecznym, względnie charytatywnym.

Zadecydowana obniżka ceny nie jest niczem nowem. Od kilku miesięcy bowiem można było zakupić bloczki z 10 biletami tramwajowemi za zł. 2.20, wprawdzie nie u konduktora, lecz w kiosku przy głównej poczcie. To też zadecydowana obniżka wynosi zaledwie dwa grosze i to na bilecie kupowanym w bloczku, podczas gdy oczekiwana przez wszystkich cena pojedynczych biletów pozostaje bez zmiany.

W SPRAWIE POGŁOSEK O FIRMIE BATA.

W ostatnim czasie ukazały się pogłoski, jakoby firma Bata w Zlinie zwolniła znaczną część swych robotników i znajdwała się w krytycznem położeniu.

Jak nas informują z pewnego i bezpośredniego źródła, pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy.

Powstały one na tle zatargu i protestu firmy Bata przeciwko nowym i uciążliwym rozporządzeniom kontrolnym i podatkowym, na które firma reagowała ewentualną możliwością oddalenia 10.000 robotników.

W międzyczasie sprawa się zupełnie wyjaśniła i firma Bata nie zwolniła robotników, ruchu nie ograniczyła i pracuje tak samo intensywnie, jak dotychczas.

1.500 akademików nie opłaciło taksy.

Wykładnikiem rozpaczliwej sytuacji finansowej młodzieży akademickiej jest ilość niewykupionych do tej pory indeksów akademickich. Termin zapłaty pierwszej raty opłat akademickich upływa z dniem 10 stycznia, a tymczasem do tej pory na około 8 tysięcy studentów zapisanych na krakowskie wyższe uczelnie 1.500 nie zapłaciło tej raty spowodu braku funduszów. Na pokrycie zalegających opłat potrzeba około 75 tys. zł. By w tej rozpaczliwej sytuacji przyjść z pomocą młodzieży akademickiej Wojew. Komitet Tow. Pomocy Młodzieży Akad. rozpoczął odpowiednią akcję. Postanowiono skorzystać z okresu Świąt Bożego Narodzenia i zwrócić się do Społeczeństwa, by ofiarami na czesne dla akademików, dało temu akademikowi „gwiazdkę“ w formie uratowanego roku studjów. W wilję Bożego Narodzenia odbędzie się w krakowskich lokalach zbiórka na czesne. Kraków — miasto uniwersyteckie — w dniu tym nie odmówi Swej pomocy młodzieży i nie ujrzymy w tym dniu nikogo bez znaczka „Przyjaciela Akademika“.

Sport

TOURNEE PO NIEMCZECH odbędzie przez dwa tygodnie od 21 bm. polska reprezentacja hokejowa. Pierwsze mecze rozegrają nasi w Hamburgu.

NIEMIECCY SZERMIERZE startowali w Poznaniu. Występowali oni jako reprezentacja Frankfurtu i pokonali Poznań w szabli 9:7, w szpadzie 11 i pół — 4 i pół.

AUSTRJACKI TRENER NARCIARSKI W POLSCE. W tym tygodniu przyjeżdża do Polski zaangażowany przez krakowski A. Z. S. — austrjacki trener zjazdowy Karol Wieser. Prowadzić on będzie 2 kursy zjazdowe w Krynicy, dostępne dla narciarzy zrzeszonych w P. Z. N. w okresie od 26 do 31 bm. i od 1 stycznia do 6 stycznia 1936 r. Pozatem Wieser trenować będzie polską drużynę zjazdową.

Sąd Najwyższy w sprawie uboju rytualnego.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. N. 18 [illegible] W. z dnia 7-go czerwca 1921 r. N. 6753/1815 zaznacza, że: „rzezacy samowolnie, bez żadnej przez Władze zatwierdzonej taksy i bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności,

nakładają na ludność niesłychany często haracz za ubój,

krzywdząc niezmiernie ogół konsumentów mięsa, a więc i ludność chrześcijańską“, nazywa jednak rzezaków „funkcjonarjuszami duchownymi“ i ich funkcje uważa za religijne, — bo zaznacza, że: „rabin jest głównie powołany do religijno-rytualnego nadzoru nad rzeźnictwem“.

Na podstawie tego orzeczenia oraz na podstawie precedensu, że w Rosji zwalniano rzezaków od służby wojskowej jako duchownych — rabini czynili starania u polskich władz wojskowych, by i w Polsce zwolnić rzezaków, jako duchownych, od służby wojskowej. Tymczasem ks. dr. Trzeciak w odczycie, wygłoszonym w dn. 21 marca 1935 r. wykazał na podstawie biblji i talmudu, że

ubój rytualny niema nic wspólnego z religją mojżeszową,

a przeciwnie jest barbarzyństwem i wypaczeniem intencji wielkiego ustawodawcy Mojżesza, — rzezacy zaś są tylko zwykłymi rzeźnikami.

W drugim odczycie ks. dr. Trzeciak wykazał rabinowi dr. Szorowi, że nie zna dokładnie biblji ani talmudu i w odczycie tym jeszcze gruntowniej i szerzej uzasadnił swą tezę. Na to ani rabin dr. Schor ani żaden z rabinów w Polsce nie odważył się już na polu naukowem atakować ks. dr. Trzeciaka. Zaniepokojone tym stanem rzeczy żydowskie Towarzystwo „Aguda“ w Warszawie urządziło w pierwszych dniach kwietnia 1935 r. zebranie wszystkich rabinów, przełożonych Gminy, Towarzystw i posłów żydowskich. Na zebraniu tem uchwalono, by

zwrócić się o pomoc do rabinów zagranicznych.

W czerwcu b. r. pisma żydowskie doniosły w artykułach zatytułowanych: „Wielcy uczeni żydowscy nadesłali już materjały w sprawie uboju“ — że rabini z Czech, Niemiec, Szwajcarji, a później z Ameryki, Anglji, Francji i Hiszpanji pośpieszyli z pomocą rabinom polskim. Wybrano Komisję z pięciu członków celem opracowania książki przeciw wywodom ks. dr. Trzeciaka. Pisma żydowskie zapewniały o swoim triumfie. Skwapliwie przestudjowano broszurę ks. dr. Trzeciaka i przekonano się, że wszystkie przytoczone cytaty znajdują się dosłownie w talmudzie, a zestawienie w broszurze: „Ubój rytualny w świetle biblji i talmudu“ jest tego rodzaju, że nie można żadnego punktu zaczepić. Tak się zakończyła walka podjęta ze strony żydów.

Tymczasem jeden z rzezaków ośmielony wywodami ks. dra Trzeciaka i przekonany, że jest tylko zwykłym rzeźnikiem a nie duchownym,

zaczął swoje rzemiosło uprawiać bez pozwolenia rabina,

zaco został pozwany przed sądy polskie i zasądzony w dwóch pierwszych instancjach z art. 27 prawa o wykroczeniach... Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy i ten w dniu 26 października 1935 roku w składzie siedmiu sędziów uwolnił oskarżonego rzezaka Chaima Lentę od kary i postanowił, jak następuje:

„Trudnienie się rzezactwem bez upoważnienia rabina gminnego, nie stanowi wykroczenia z art. 27 prawa o wykroczeniach. Niniejsze postanowienie Sąd Najwyższy postanowił wpisać do Księgi Zasad Prawnych“.

Orzeczenie powyższe Sądu Najwyższego przy wpisaniu go do Księgi Zasad Prawnych jest wielkiej doniosłości, gdyż raz na zawsze ustala, że ubój rytualny jest tylko zwykłem rzeźnictwem a nie aktem religijnym. Zależy teraz od społeczeństwa polskiego, czy wyciągnie z tego odpowiednie wnioski, czy dołoży wszystkich sił, by najpierw w Gminach, w trybie samorządowym znieść rzeźnie rytualne a następnie wystąpić do Władz rządowych, by zniosły drogą ustawodawczą ubój rytualny jako barbarzyński i ohydny zabobon, nie mający nic wspólnego z religją mojżeszową, za który to zabobon Polacy płacą z własnej kieszeni 50 do 70 miljonów złotych rocznego haraczu na kahały i gminy żydowskie. (KAP.)

Obrona lat służby „zaborczej“.

W związku ze sprawą obniżki poborów i obcięciem lat służby zaborczej odbywają się w różnych miejscowościach liczne zebrania emerytowanych urzędników państwowych, na których zapadają rezolucje protestujące. W ub. niedzielę szereg takich zebrań zorganizowało Zjednoczenie Emerytów w Przemyślu na terenie swego okręgu. Zebrania takie odbyły się w Mościcach, Żurawicy, Chyrowie, Zagórzu i Niżankowicach. W dyskusji nad referatami, podnosiły się ze wszech stron skargi na i tak już ciężkie położenie finansowe emerytów, których ostatnie zarządzenia dotkną w wysokim stopniu. Uchwalone rezolucje postanowiono przedłożyć sejmowi i rządowi.

W ub. poniedziałek odbyło się w Krakowie zebranie delegatów organizacyj emerytów kolejowych z całej Małopolski i Cieszyńskiego. Po referatach uchwalono rezolucję w sprawie obniżki lat służby zaborczej i treść jej przesłano telegraficznie P. Prezydentowi Rzplitej i Ministerstwu komunikacji. Postanowiono też wysłać specjalną delegację do P. Prezydenta Rzplitej, premjera i ministra skarbu. Zebrani uchwalili wysłać telegram do ks. prał. Lubelskiego z podziękowaniem za energiczną obronę emerytów w Sejmie, oraz zwrócić się z wezwaniem do innych posłów i senatorów, ażeby i oni stanęli w obronie już i tak pokrzywdzonych emerytów.

* * *

Otrzymaliśmy wzruszający list emerytowanej dziś nauczycielki ludowej w b. Galicji. Przypomina ona lata 1895—1899 kiedyto w Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie ś. p. prof. Matusiak w porywających wykładach literatury polskiej budził u uczenic umiłowanie literatury ojczystej. Po ukończeniu seminarjum, młode nauczycielki szły przeważnie na wieś do szkół ludowych. Uczyła ta nauczycielka w ciągu 19 lat służby „zaborczej“ różnych rzeczy: uczyła piosenek polskich i o Polsce. Uczyła hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“, uczyła o hetmanach Żółkiewskim, Czarnieckim w wyższych klasach, szczegółowo dziejów literatury i historji polskiej. Na tej pracy mijały „zaborcze“ lata służby.

Cała praca nauczycielki i nauczyciela szkoły ludowej czyli powszechnej to dawanie podwalin pod przyszłą wolną Ojczyznę.

Dzisiaj autorka listu jest emerytką, spensjonowaną z woli Opatrzności z powodu utraty słuchu. Od dziesięciu lat blisko niszczy jej organizm gruźlica płuc. Utrata słuchu dla nauczycielki, to nieodwołalny wyrok: odejdź! Mimo tego nie otrzymała pełnej emerytury przez doliczenie owych 10 lat do wysługi emerytalnej, owych 10 lat, które podarowano wielu, wielu emerytom pensjonowanym w czasach „dobrej konjunktury“. Gdyby zechciano zrobić czystkę, to wielu emerytów utraciłoby bezpowrotnie darowanych 10 lat i zebranoby z tego sporą sumkę. Co uczynią chorzy emeryci potrzebujący stałej opieki domowej i leczenia, jeżeli po skreśleniu lat zaborczych pozostanie im pensja sławnego głodomora galicyjskiego. Mający pełną emeryturę często z łaski owych dziesięciu darowanych lat, wyjdą z opresji jeszcze obronną ręką, ale chorzy, o emeryturze niepełnej, którzy przepracowali znaczną ilość lat pod zaborem, tym grozi skrajna nędza.

Historyczna sala „władysławowska“ na Hradczynie



w której dokonano wyboru nowego prezydenta Republiki czechosłowackiej.

Wiedza przeciwko sterylizacji.

W tych dniach na posiedzeniu zarządu wileńskiej Izby Lekarskiej wpłynął projekt ustawy eugenicznej. Dział IV art. tego projektu traktuje o środkach utrzymania w zakładach zamkniętych jednostek, obarczonych cierpieniami umysłowemi, przyczem zaleca się m. in. środki sterylizacji. Przeciwko stosowaniu sterylizacji wypowiada się nietylko Kościół, ale i przedstawiciele wiedzy fachowej.

W „Nowinach Psychjatrycznych“ zamieścił niedawno specjalną w tym względzie rozprawę dr. med. A. Wirszubski, wykazując, że przymus sterylizacji nie jest naukowo uzasadniony; wyszczególnia ów specjalista lekarz podstawy biologiczne t. zw. dziedziczności i przychodzi do wniosku, że te podstawy nie urabiają przeświadczenia o bezwzględnej zależności chorób psychicznych wyłącznie od pośrednictwa czynnika dziedziczności.

Wybitny antropolog niemiecki prof. Verschner (Deutsche Med. Woch.) stwierdzając niepewność praw dziedziczności również wypowiada się przeciwko metodom sterylizacji. — A jeszcze bardziej zdecydowanie wyraził się znany antropolog berliński dr. M. Fischer w pracy swej „Die Vererbung der Geisteskrankheiten“: „Uwzględniając obecny stan nauki o dziedziczności — powiada — nie do pomyślenia jest, nawet w najbardziej ciężkich wypadkach zdobyć się na sterylizację lub uregulowanie w drodze prawodawstwa tej kwestji“. (KAP.)

Moloch biurokracji.

Minister spraw wewn. Raczkiewicz wydał okólnik do wszystkich urzędów administracyjnych, mający na celu zwalczanie biurokracji i przewlekłego załatwiania petentów w urzędach państwowych. Zbędne listy narażają bowiem budżet ministerstwa na dodatkowe wydatki pocztowe i powodują gromadzenie się stosów dokumentów w urzędach. Warto przypomnieć, że również b. min. spraw wewn. Składkowski toczył walkę z formalistyką i biurokracją w urzędach.

Pod tym względem interesująco przedstawiają się pewne cyfry z zakresu konsumcji papieru w Polsce w stosunku do spożycia innych artykułów.

Mieszkaniec Polski zużył w r. 1934 w przecięciu statystycznem — 5.17 kg żelaza walcowanego, 0.41 kg skór podeszwowych, 1.7 kg przędzy bawełnianej, 0.7 kg przędzy wełnianej, 4.82 kg mięsa wołowego, 1.25 kg mięsa cielęcego, 0.9 kg mydła, a papieru 4.25 kg (cztery kilo i ćwierć). Jest to ilość, jak na stosunki polskie niezmiernie wysoka. Przyczyną jej nie jest jednak ani wysoki poziom czytelnictwa, ani ożywiona korespondencja, ani zużycie papieru do pakowania, gdyż na wszystkie gatunki papieru, służące powyższym celom — zużyto w roku ub. zaledwie 1.25 kg na głowę mieszkaniec Polski. Gdzież więc podziały się pozostałe 3 kg? Otóż statystycy twierdzą, że machina biurokratyczna na potrzeby korespondencji urzędowej pochłania mniej więcej całą tę różnicę w produkcji papieru.

—:000:—

NOWY REGULAMIN KOLEJOWY.

Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministerstwa komunikacji, wprowadzające w życie nowy regulamin kolejowy w najbardziej interesującej pasażerów kwestji zajmowania miejsc w pociągach.

Regulamin postanawia, że każdy ma prawo założyć wolne miejsce dla siebie oraz dla każdej jadącej z nim osoby, która posiada wykupiony bilet jazdy. Pasażer, który założy więcej miejsc niż ma prawo, płaci 5 zł. grzywny.

Zajmowanie miejsc już założonych przez inne osoby jest niedopuszczalne, jeżeli jest widoczny dowód zajęcia miejsca. Pasażer, który opuszcza miejsce i nie zostawia dowodu, że miejsce było założone, traci je.

Dla podróżnych dalekobieżnych pociągów ważne jest postanowienie, że w wagonach, przeznaczonych dla podróżnych z biletami bezpośredniej komunikacji, inni pasażerowie mogą zajmować miejsce wolne tylko do czasu, gdy się zgłosi pasażer, posiadający bilet bezpośredni. W danym wypadku pasażer ów ma pierwszeństwo.

—000—

Dodatkowe zarobki urzędników.

Warszawa, 17. 12. (Telef.). Pojutrze odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem będą ustalone zasady pobierania dodatkowych wynagrodzeń przez urzędników państwowych. Ograniczenia polegać będą na tem, że wynagrodzenia dodatkowe wypłacane w ciągu roku nie będą mogły przewyższać rocznego uposażenia brutto danego urzędnika. Dotyczyć to będzie wyższych urzędników, natomiast sprawy dodatkowych wynagrodzeń urzędników kategorji 6-tej i niższych mają być traktowane liberalniej. Ponadto ma być wprowadzona zasada, że wynagrodzenia dodatkowe mogą być wypłacane tylko za pośrednictwem urzędu, w którym dany urzędnik pełni służbę. Przepis ten nie będzie dotyczył zwrotu kosztów podróży, które mają być nadal wypłacane bezpośrednio.

Biura personalne pozostaną.

Warszawa, 17. 12. (Telef.). Agencja „Iskra“ donosi, że zapowiedzi prasy o zasadniczej likwidacji biur personalnych w ministerstwach, przedsiębiorstwach i urzędach państwowych nie odpowiadają prawdzie. W niektórych tylko wypadkach ulegnie redukcji nadmierna liczba personelu tych biur. Poza tem w najbliższym czasie mają być zmienione przez rząd przepisy, dotyczące działalności biur personalnych.

W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM ZANIECHANE BĘDĄ EGZEKUCJE.

W okresie świątecznym od 23 do 27 grudnia zaniechane będą egzekucje podatkowe. Odpowiednie zarządzenia będą wydawane przez właściwe Izby skarbowe. W ten sposób podatnicy będą mieli spokojne święta.

DĘBINA JAPOŃSKA W HOLANDJI.

Warszawa, 17. 12. (Telef.). Polskie sfery drzewne poruszone zostały doniesieniami o silnej konkurencji japońskiej dla polskiego drzewa dębowego na rynku holenderskim. Liczne partje japońskiej dębiny, które nadeszły do Holandji wypierają dębinę polską. Dębina japońska sprzedawana jest w Holandji po cenach niezwykle niskich. Jedyną możliwość konkurencyjną ze strony polskiej dębiny dla dębiny japońskiej upatrują w tej okoliczności, że transport z Japonii do Holandji trwa bardzo długo

Po oświadczeniu min. Titulescu

Bukareszt (PAT) W komentarzu do eksposé min. Titulescu cała prasa lewicowa usiłuje w dalszym ciągu przekonać opinję o konieczności zacieśnienia stosunków z Sowietami. Dziennik „Zorile" pisze, iż korzystniejsze jest dla Rumunji posiadać w silnym i dobrze uzbrojonym związku sowieckim przyjaciela, niż wroga. Natomiast prawicowy „Poruca Vreni" wyraża przekonanie, iż Sowiety są wprawdzie dostatecznie silne, by zagarnąć Rumunję przy najbliższej sposobności, nie dość silne jednak, by ją w razie potrzeby obronić. „Tara Noastra" w obszernym artykule wspominając pakty sowiecko-francuski i czesko-sowiecki, stwierdza, że oba te instrumenty dyplomatyczne mają ostatecznie przed sobą ten sam cel, co i nielegalna działalność kominternu. (Uw. Red. Problem powyższy omówiliśmy w dniu 17 bm.).

Litwinow i Titulescu nieobecni.

W kołach ligowych zwracają uwagę że na obecną sesję Rady nie przybyli ani komisarz spraw zagranicznych związku sowieckiego, Litwinow, ani rumuński minister Titulescu.

NOWY TYP KARABINU MASZYNOWEGO

Budapeszt (PAT.) Min. wojny hr. Ssaky wynalazł nowy typ karabinu maszynowego, który może funkcjonować bez przerwy 48 godzin.

Normalizacja w kolejnictwie.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) W Ministerstwie Kolei po ustąpieniu naczelnika wydziału personalnego płk. Kominkowskiego odbędzie się poważna reorganizacja. Projektowane jest zwolnienie 50 osób. W centrali Ministerstwa zatrudnionych jest wielu urzędników, pozostających na etacie nie Ministerstwa, lecz poszczególnych dyrekcyj kolejowych. M. in. w Wydziale Turystycznym pracuje kilku urzędników, będących na etacie dyrekcji krakowskiej. Od 1 stycznia ma nastąpić uregulowanie tych wszystkich spraw.

Czy poprawi się cena zboża?

Warszawa, 17. 12. (Telef.) Dopuszczenie handlu prywatnego w eksporcie żyta osłabiło udział Państwowych Zakładów Zbożowych w wywozie ze 100 proc. w roku ubiegłym do 46 proc. w roku bieżącym. Zagranicą ujawniła się poprawa na śrutę żytnią i pszenną, na którą zapotrzebowanie jest większe, niż na ziarno. Znaczne ilości śruty idą do Finlandji, Norwegji, Anglji, a także do Ameryki. Polscy eksporterzy żyta oczekują wzmożonego zbytu żyta do Austrji, gdyż wskutek nieurodzaju Austrja musi przywieźć około 100.000 tonn żyta.

Warszawa, 17. 12. (Telef.) Prezydjum Rady Ministrów wprowadziło dwa okresy na urlopy świąteczne: dla jednych od 23 do 27 i dla innych od 29 do 2 stycznia.

Sprawa drożdży.

Warszawa, 17 grudnia (Telef.). Podatek od drożdży, który będzie uchwalony na jutrzejszem posiedzeniu Rady Min. zwiększy opłatę na rzecz skarbu od kilograma drożdży o 35 groszy. Podatek od drożdży wynosić bedzie 1.85 na kilogramie a ponosić go będa całkowicie producenci. Wobec tego jest nieprawdopodobne, by mogły być udzielone nowe koncesje na drożdże.

ODPRAWA CELNA PRZESYŁEK DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa, 17 grudnia (Telef.) Ministerstwo Skarbu wydało nowe instrukcje co do **odprawy celnej przesyłek, nadchodzących** do osób. korzystających z ulg dyplomatycznychnych. Certyfikaty powinny wskazywać indywidualnie osoby, a nie przedstawicielstwa lub misje. Jeżeli przesyłki są skierowane do konsula, powinno być nadmienione, czy konsul należy do personelu dyplomatycznego misji. Pozatem musi być wymieniona ilość i rodzaj towaru, który ma być zwolniony od cła. Odprawa celna może być dokonana tylko w obecności adresata, względnie osoby przez niego wyznaczonej.

ŚMIERĆ ORDYNATA RADZIWIŁŁA.

Warszawa, (PAT). Dziś rano o godzinie 11-tej zmarł w Warszawie **Albrecht Radziwiłł,** ordynat nieświeski i klecki.

WYKRADAŁ DOLARY Z LISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Przed kilku dniami aresztowano w Piwnicznej miejscowego listonosza, Łomnickiego, który z listów przychodzących z Ameryki wykradał pieniądze. Łomnicki przyznał się do zarzucanego mu czynu. Przeprowadzane są obecnie dochodzenia celem ustalenia wysokości szkody.

Większość Komisji Senatu za szerszą amnestją.

Mniejszość opuściła salę obrad.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) Dzisiejsze posiedzenie Komisji Prawniczej Senatu przyniosło pewną niespodziankę, która wywołała dość znaczne poruszenie w kołach parlamentarnych i politycznych. Na porządku dziennym posiedzenia był projekt ustawy w sprawie amnestji, który zreferował sen. prof. Makowski. Referent zaproponował przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. W toku dyskusji senator Rég zgłosił dwie poprawki, a mianowicie o objęcie amnestją przestępstw **prasowych** oraz o amnestję dla tych skazanych, **którzy znajdują się zagranicą, o ile zgłoszą się do** władz do 31 stycznia 1936 r. Wywołało to bardzo żywą dyskusję. Senator **Evert** solidaryzował się z referentem Makowskim i nadmienił, że byłby szczęśliwy, gdyby nikt w kraju nie był pozbawiany wolności bez wyroku sądowego. Była to aluzja do Berezy Kartuskiej. Stanowisko senatora Roga poparł zdecydowanie senator **Petrażycki,** który m. i. poruszył sprawę młodzieży i domagał się uwzględnienia jej nastrojów fizycznych i psychicznych.

Senatora Roga poparł pozatem prezes Akademji Umiejętności prof. Wróblewski, który kwestjonował celowość utrzymania dotychczasowego stanu w sprawie więźniów brzeskich. Senator mec. Staniewicz z Łucka również domagał się objęcia amnestją więźniów brzeskich, a nadto objęcia nią wykroczeń, które powodują wysłanie do obozu izolacyjnego. Wreszcie senator Dworakowski z Wołynia poparł stanowisko sen. Wróblewskiego i sen. Staniewicza. W tych warunkach przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, radca Miller poprosił o przerwę

CELEM POROZUMIENIA SIĘ Z MINISTREM.

Po 20 minutach przybył do Senatu min. **Michałowski** i prosił o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Nadmienił on, że zgadza się zasadniczo na ekspiację, ale uważa, że powinien być naprzód **akt ekspiacji,** a potem dopiero **akt łaski.** Kiedy miano przystąpić do głosowania zwolennicy przyjęcia projektu ustawy w brzmieniu sejmowem **widząc się w mniejszości opuścili salę posiedzenia.** W ten sposób brakło **quorum,** skutkiem czego przewodniczący **sen. Wróblewski** musiał obrady odroczyć do jutra godz. 12 w południe. Na jutrzejszem posiedzeniu odbędzie się głosowanie.

—ooo—

Plenum obu izb w piątek.

Warszawa, 17. 12. (Telef.) Posiedzenie plenarne Senatu zostało zwołane na piątek godz. 10 rano. Posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 16.

Zamknięcie przewodu przeciw bojowcom O. U. N.

Warszawa, 18 grudnia. W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia z sali rozpraw przeciw bojowcom ukraińskim podać należy jeszcze następujące szczegóły: Obrońca **Hankiewicz** ponownie zgłosił wnioski w sprawie rzekomego złego obchodzenia się z podsądnymi Ukraińcami, jakoteż o przesłuchanie różnych osobistości zagranicznych jak b. min. litewski **Zaunius** i minister czechosłowacki **Dr. Benesz.** Obrona domaga się też odczytania ustępów z Żeromskiego: **„Przedwiośnie".** Po wyjaśnieniach prokuratora, sąd po naradzie wnioski te jako bezprzedmiotowe a zarazem demonstracyjne odrzucił. **Ponadto** wobec **uchybienia** powadze sądu, jakiego dopuścił się p. adw. **Horbowy** przez oczywiście świadome użycie niedopuszczalnych **wyrażeń i twierdzeń** przy zgłaszaniu wniosku w przedmiocie powoływania świadków co do archiwum Senyka i innych, sąd okręgowy z mocy art. 61 prawa o ustroju sądów powszechnych **skazał p. adw. Horbowego na grzywnę w wysokości 200 zł.**

Następnie przewodniczący **zgłosił zamknięcie przewodu** sądowego i zarządził **przerwę do dnia 27 grudnia** godz. 10 rano. W tym dniu rozpoczną się przemówienia prokuratorów.

Co przyniosą wyjaśnienia ministra Hoare'a?

Londyn, (PAT.) Liberałowie grupy **Simona** (należący do większości rządowej) zebrali się wczoraj wieczorem, **celem zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie mają zająć podczas debaty** czwartkowej nad francusko-angielskiemi propozycjami pokojowemi. **Zebranie było bardzo burzliwe i nie zdołano powziąć żadnej decyzji.** O stanowisku grupy zadecydują niewątpliwie wyjaśnienia min. Hoare.

Londyn, (PAT.) Komisja spraw zagran. partji konserwatywnej, która odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem sir Austina Chamberlaina, postanowiła nie zajmować stanowiska w debacie czwartkowej przed wysłuchaniem wyjaśnień min. Hoare'a.

Naprężenie w Egipcie trwa.

Kairo, (PAT.) Na posiedzeniu wyższych oficerów i urzędników wojskowych w egipskiem ministerstwie wojny, pod przewodnictwem min. **Taufika-Abdullah** - paszy, uchwalono w zasadzie **powołać pod broń rezerwistów.** Biura poborowe mają **sprawdzić i przedstawić w najkrótszym czasie spisy ostatnich roczników.**

Transporty amunicji i żołnierzy angielskich ostatnio znowu znacznie się wzmogły, są obecnie są one kierowane głównie do Madi Natrum (w pustyni zachodniej, 100 — 120 klm. od Kairu).

—:000:—

Klęska Włochów w obszarze Tigre?

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z Addis Abeby, że nadeszła tam ogłoszona wczoraj w Rzymie wiadomość o porażce Włochów w rejonie rzeki Takazze. Abisyńczycy zapewniają, że wojska ich odniosły wielkie zwycięstwo na północ od tej rzeki. Włosi cofają się, ścigani przez oddziały ras Kassa i ras Sejuma, pozostawiając po drodze wielu rannych.

Pomoc sanitarna.

Addis Abeba, (PAT.) Starsza córka cesarza — żona rasa **Desta** — odleciała samolotem na front do męża. W Addis Abebie czyniła starania o zapewnienie pomocy lekarskiej i dowozu środków opatrunkowych dla armji męża, jednocześnie zorganizowała oddział sanitarjuszek i sanitarjuszy, który już wyruszył w drogę.

Przeciw Włochom.

Jersey City, (PAT.) Policja rozproszyła **manifestację protestacyjną marynarzy,** którzy sprzeciwiali się załadowaniu na statek norweski **„Sperok"** łomu żelaznego, przeznaczonego **dla Włoch.** Ośmiu uczestników manifestacji **aresztowano.**

—oo0oo—

Samoobrona Belgji przed hitleryzmem.

Berlin, (PAT.) Z Kolonji donoszą, że czterech Niemców, którzy wyrokiem sądu apelacyjnego w Leodjum pozbawieni zostali obywatelstwa belgijskiego, otrzymali już rozkaz opuszczenia Belgji pod groźbą zastosowania przymusowych środków policyjnych. Muszą oni do środy wieczorem wyjechać z obszaru państwa belgijskiego.

Rząd dwu oderwanych prowincyj.

Pekin, (PAT). Rada polityczna prowincyj Ho-pei i Czahar objęła wczoraj rano swe funkcje. Przewodniczący rady Sung-Cze-Juan oświadczył po posiedzeniu rady: Na zasadzie układu, zawartego w Tank-Ku, prowincje Ho-pei i Czahar znajdują się w pozycji specjalnej wobec Japonji. Leży to zarówno w interesach Chin jak i Japonji. Dodał, że rada zastanawia się nad zarządzeniami celem zdławienia ruchu komunistycznego i rozwinięcia ducha cywilizacji Dalekiego Wschodu.

—00o00—

KONFISKATA KSIĄŻKI DYMITROWA.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) Książka Dymitrowa, komunisty znanego z procesu o spalenie budynku Reichstagu w Berlinie, pod tytułem **„Klasa robotnicza przeciwko faszyzmowi"** została skonfiskowana przez polskie władze administracyjne.

—:000:—

Warszawa, 18. 12. (Telef.) Jak słychać, **ołówki i atrament mają potanieć o 15 proc.**

Ograniczenie etatyzmu.

Warszawa, 17. 12. (Telef.) W najbliższym czasie zostanie zwołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu konferencja, która będzie miała za zadanie zbadanie przedsiębiorstw państwowych, ich działalności oraz całokształtu dążności etatystycznych. W konferencji wezmą udział także przedstawiciele sfer gospodarczych.

Niższa taryfa kolejowa dla węgla.

Warszawa, 17. 12. (Telef.) Od dnia 17 bm. została wprowadzona **nowa taryfa kolejowa węglowa,** która wprowadziła **obniżkę taryfy dla węgla opałowego o 16 proc.** i różne ulgi dla węgla innych rodzajów. Przeciętnie zniżka taryfy wynosi około 19 proc.

Dłuższe ferje w szkołach.

Warszawa, 17. 12. (Telef.) **Ferje w szkołach średnich zaczną się 21 bm. i będą trwały do 9 stycznia.**

Polubowna komisja rolna odroczona.

Kraków. (PAT). W okręgowym inspektoracie pracy w Krakowie odbyło się dzisiaj posiedzenie **komisji polubownej rolnej, mającej na celu ustalenie warunków pracy i płacy robotników rolnych** na obszarze województwa krakowskiego na okres 1936-37, począwszy od 1 kwietnia 1936 r. Przedstawiciele **związku ziemian domagali się obniżenia płac gotówkowych o 10 proc.,** na co przedstawiciele **związku zawodowego robotników rolnych nie chcieli wyrazić swej zgody, oświadczyli jednak gotowość do pewnych ustępstw, lecz na zasadzie wzajemności.** Ze względu na to, że **przedstawiciele związku ziemian nie mieli do tego potrzebnych pełnomocnictw, konferencja została odroczona do dnia 3 stycznia przyszłego roku.**

Profanacja grobu kapłana.

Olkusz. (PAT). Nocy wczorajszej nieznani sprawcy odbili płytę grobowca śp. ks. Józefa Kwiatkowskiego, proboszcza miechowskiego, **pochowanego na cmentarzu w Miechowie w r. 1915, następnie wybili otwór w trumnie metalowej prawdopodobnie w poszukiwaniu kosztowności.** Jak wynika z przeprowadzonych **dochodzeń, w trumnie żadnych kosztowności nie było.**

—oo0oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 12. (Telef.). **Giełda dewizowa: Belgja 89.25; Holandja 358.85; Londyn 26.07; Nowy Jork 5.29; Paryż 35.10; Praga 21.97; Szwajcarja 171.98; Sztokholm 134.40; Berlin 213.45; Madryt 72.60. Obroty dewizami** nieco mniejsze niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.30; rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.99; marka niemiecka 131; funt szterlingów 26.07.

Papiery procentowe: Budowlana 40.25; stabilizacyjna 64.38; premjowa dolarowa 58.15; dolarowa 79.75; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96; Cukier 33.25; Lilpop 7.50. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych utrzymana, dla akcyj słabsza przy obrotach minimalnych. Dillonowska 94; m. Warszawy 74.75.

Pierwsze po świętach zebranie giełdy odbędzie się 27 bm.

Po zamknięciu kroniki.

Adwokat krakowski nie przyjął wawrzynu.

Znany adwokat krakowski **dr. Zdzisław** Kwieciński, odznaczony przez Akademję Literatury wawrzynem, zrezygnował z tego odznaczenia, przesyłając pod adresem Akademji pismo motywujące jego krok.

AXEL RUDOLF. 56

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

— Kto łamie prawo musi ponieść karę, powiedziała po tybetańsku, powoli i z trudem dobierając słów.

Uyo-Go podskoczył z radosnym okrzykiem.

— Niech mu sama powie! — wrzeszczał zapalczywie, wskazując na Szronowskiego: Lada-Yul, „ulubienica wyżyn“ musi powtórzyć te mądre słowa w jego barbarzyńskiej mowie!...

Krystyna Groniecka odwróciła głowę i spojrzała na Szronowskiego.

Całkiem bezwiednie powtórzyła zdanie

Nagle spotkała jego wzrok i coś się w niej załamało. Uczuła dotkliwy ból, jakby ktoś żywą ręką ujął jej serce i ścisnął z całej siły.

Szronowski skrzywił się gorzko.

Wyparła się! Potępiła go!... Biała kobieta, Polka, świadczyła przeciw Polakowi!...

Przemilczał. Obrzucił ją przelotnem, smutnem spojrzeniem i podniósł głowę, patrząc ponad tłumem.

Było mu zupełnie obojętne, co się stanie. Słyszał chrapliwy głos Uyo-Go, który znów przemawiał, widział natężoną uwagę na twarzach mnichów.

Prawdopodobnie wyrok.

Nareszcie. Niech się skończy nędzna komedja sądu!

Uyo-Go zrobił krótką mistrzowską pauzę i na moment jego spojrzenie skrzyżowało się ze spojrzeniem oskarżonego.

Szronowski ze wstrętem odwrócił oczy i znów spojrzał na Gronięcką.

Uyo-Go podjął przerwaną mowę.

Mówił donośnym, uroczystym głosem, z osobliwą satysfakcją podkreślając każde słowo.

Szronowski widział, jak znudzona twarz Groniecklej stopniowo zmieniała wyraz: obojętność zastąpiło zdziwienie, które się zamieniło z kolei w gwałtownie rosnące przerażenie.

Domyślił się, że kapłan żądał kary śmierci.

Koniec przemówienia utonął w okrzykach zadowolenia i uznania. One się przelały przez mury klasztorne, dotarły do czekającego tam zniecierpliwionego tłumu, który odpowiedział na nie dzikiem wyciem.

Uyo-Go stał wyprostowany, dumny, upojony zwycięstwem i zaspokojoną żądzą zemsty...

Tylko jeden Kang-Po milczał.

— Jakto, świątobliwy, zabić?... Złożyć w ofierze bogowi Kangmi? — zapytała przerażona Groniecka, pochylając się ku niemu. — I ty się zgadzasz, ojcze?

Kang-Po milczał, patrząc uporczywie w ziemię.

Wyglądał jak człowiek pogrążony w ciężkiej zadumie, którego myśli błąkały się nieskończenie daleko od Rongbuku i od wygłoszonego przed chwilą wyroku śmierci.

— Zaprowadźcie go do świątyni Kangmi — zawołał Uyo-Go, wskazując na więźnia.

Bracia podnieśli się uroczyście.

Przez kilka sekund Krystyna Gronięcka stała nieruchomo. Jej twarz — zamiast gniewu lub współczucia, nienawiści albo oburzenia — miała wyraz martwej tępej obojętności..

Wyczuwała to i przysłuchiwała się z rozpaczą temu, co się działo wewnątrz.

Czy tak było istotnie? Czy naprawdę zamarły w niej wszystkie uczucia ludzkie?

Nie, jeszcze coś się ruszało na samem dnie duszy.

Wcale nie dla Szronowskiego, nie dla tego zupełnie obcego jej mężczyzny, stojącego wyniośle i spokojnie przed swoimi sprawcami.

W piersi rosło jakieś mieszane a potężne uczucie.

Szybkim, zdecydowanym krokiem zbliżyła się do Szronowskiego i stanęła przy nim.

W mgnieniu oka znikło zmęczenie, zniechęcenie i rezygnacja.

To nie był piękny, martwy posąg, lecz żywa kobieta pałająca gniewem.

Ostro zadźwięczał czysty głos, pokrywając halos zgromadzenia.

— Nie ruszać tego człowieka! Ja posłałam go w góry! Ja ostrzegłam Anglików! On tylko wykonał moją prośbę... Oboje odpowiadamy za to, on i ja!

Nikt nie zrozumiał, ale wszyscy widzieli, że Lada-Yul, „ulubienica wyżyn“, stała przy boku przestępcy, broniła świętokradcy.

Oczy Uyo-Go błysnęły wściekłością. mni si zaczęli warczeć jak rozdrażnione zwierzęta.

Wówczas Kang-Po ocknął się, podniósł nareszcie głowę i rozpostarł ramiona, nakazując milczenie.

— Lada-Yul...

— Już nie jestem waszą Lada-Yul! — przerwała mu gorączkowo! Jestem białą kobietą, Polką! Jak on!...

W wielkiem podnieceniu mówiła ciągle po polsku i sama nie spostrzegła tego.

Kang-Po też nic nie zrozumiał. ale w uszach Szronowskiego jej słowa brzmiały jak niebiańska muzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca sp. „Głos Narodu“, Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.